Nr 365. Kraków, Poniedziałek 10 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową**: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Francuskie syndykaty rewolucyjne.

Ślepy opór nie jest wcale jednoznaczny z energią i zawsze wiedzie do... rozbijania głową muru, a więc do bolesnej porażki, której w dodatku towarzyszy często ośmieszenie. Ów ślepy upór ogarnął od pewnego czasu syndykaty robotnicze we Francyi, a zwłaszcza w Paryżu, grupujące się pod sztandarem powszechnego Związku robotniczego, to jest „Confédération génerale du Travail". Jak wiadomo, Związek ów, usposobiony wielce rewolucyjnie, prawie anarchistycznie, pragnie za wszelką cenę obalić obecny rząd, a przedewszystkiem prezydenta gabinetu Clémenceau, uważając go za odstępcę od zasad demokratycznych. Zniecierpliwiony nieudałemi usiłowaniami w tym kierunku, Związek popadł jakby w szał, miota się na wszystkie strony i popełnia błąd za błędem na korzyść rządu.

Dwukrotna próba powszechnego strajku nie powiodła się i dała w rezultacie krwawe starcia z wojskiem w Vigneux, Villeneuve i Draveil pod Paryżem. Zresztą nawet sami robotnicy zawiedli aranżerów strajku. Do owych miejscowości miało się udać z Paryża co najmniej 10.000 robotników pozbawionych pracy, ażeby urządzić olbrzymią manifestacyę przeciwko „burżuazyi", a tymczasem zebrało się w najlepszym razie 4000. W liczbie tej było mnóstwo notorycznych próżniaków, nie chcących wcale pracować, a tylko wynajmujących swoje osoby do wszelkich zamieszek. A że owe próby strajku powszechnego zawiodły w zupełności, przyznaje to nawet „Humanité", organ Jaurés'a.

Po wypadkach w Vigneux proklamowano generalny strajk na poniedziałek, a następnie na piątek poprzedniego tygodnia — ale ze skutkiem najzupełniej ujemnym. Obok tego poszczególne syndykaty wzywały do strajku to robotników paryskiej elektrowni, to zecerów, to piekarzy — znowu ze skutkiem bardzo małym. Ani w Paryżu, ani na prowincyi „burżuazya" nie odczuła tej akcyi. Życie szło swoim zwyczajnym torem — w miastach nie brakło ani żywności, ani światła, ani napojów.

Jakże wygląda wobec tego ciągłe podburzanie do ekscesów ze strony przywódców, rewolucyjnie usposobionych? Jest to albo zaślepienie, albo lekkomyślność wprost zbrodnicza. — Rząd, który miał być obalony, utrwala właśnie swoje stanowisko dzięki tym nierozsądnym zakusom. Prasa republikańska, nawet radykalno-socyalistyczna, nietylko popiera z całej mocy rząd, ale wzywa go do energicznych kroków i zarzuca mu zbytnią łagodność wobec związku robotniczego. — Clémenceau może spokojnie jechać do Karlsbadu. Nazwany przez przywódców Związku „katem", doznaje nawet ze strony radykałów zarzutu zbytniej łagodności. Dzisiaj „Aurore" woła do rządu i społeczeństwa: „Powszechny Związek robotniczy jest socyalnem niebezpieczeństwem, jest groźbą dla Francyi i republiki. Już przyszedł czas na działanie i gabinet obarczyłby się ogromną odpowiedzialnością, gdyby się jeszcze powstrzymywał od przeprowadzenia jasnych konieczności".

Clémenceau, który wobec zbytnich wybujałości ruchu robotniczego, a zwłaszcza wobec gwałtownych wykroczeń ulicznych już nieraz okazał należytą energię, najpierw jako minister spraw wewnętrznych, a następnie jako prezydent gabinetu, w obecnym wypadku uznał za stosowne powstrzymać się na razie od stanowczego wystąpienia ze względu na dwóch swoich kolegów ministeryalnych. Mianowicie minister robót publicznych Viviani i minister sprawiedliwości Briand, nie mogąc, czy nie chcąc swej przeszłości socyalistycznej zadać kłamu, sprzeciwiają się wszelkim krokom rządu, któreby miały tylko pozór zamachu na prawa i wolność syndykatów robotniczych i powszechnego Związku robotniczego, obejmującego owe syndykaty. Prezydent gabinetu Clémenceau z resztą ministrów przemawiał za podjęciem energicznych kroków, na razie jednakże ustąpił, nie chcąc wywołać przesilenia gabinetowego, a widząc zwłaszcza, że ruch Związku robotniczego sam się dyskredytuje. W ten sposób przedstawia sprawę „Radical", organ Maujana, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, będącego mężem zaufania prezydenta gabinetu.

Do czasu załatwienia sprawy powszechnego Związku robotniczego znajduje się tedy w zawieszeniu, ale prędzej czy później rząd będzie ją musiał załatwić. Domaga się tego bezwarunkowo interes społeczeństwa i republiki. Jeżeli rewolucyjni socyaliści nieustannie nadużywają wolności stowarzyszania się i ustawy z r. 1884 do urządzania krwawych starć z siłą zbrojną, rząd musi położyć tamę podobnym nadużyciom. Clémenceau nie cofnie się przed tem zadaniem.

Sytuacya w Rosyi w oświetleniu Stołypina.

W Rosyi bawi obecnie znany dziennikarz angielski Wiliam Stead, który przed trzema laty w czasie największego wzniesienia rewolucyi objeżdżał Rosyę i pilnie starał się o to, aby Anglia, a za nią Europa patrzyły na Rosyę oczyma dygnitarzy petersburskich, którzy bardzo chętnie witali exliberała i exradykała, jako niestrudzonego barda ich cnót i mądrości.

Teraz po upływie trzech lat Stead znowu znalazł się na bruku petersburskim i w przedpokojach różnych ministrów, tym razem jako korespondent „Timesa", aby w tym charakterze artykułami swymi „skorygować" opinię, jaką ma społeczeństwo angielskie o dzisiejszej Rosyi, i użyźnić w ten sposób grunt pod posiew rzucony na zjeździe rewelskim.

Stead pisze o Rosyi ze stanowiska rządzącej biurokracyi i gdyby chodziło tylko o jego mniemania, nie wartoby o nich wogóle wspominać. Ale dziennikarza angielskiego używa rząd rosyjski jako pilnego dekoratora przy malowaniu „wsi patiomkinowskich", które chce pokazywać Europie na dowód, że Rosya nie przestała być państwem, któremu mogą kapitaliści europejscy dalej swe kapitały powierzać...

Wśród dygnitarzy, którzy najbardziej rozgadali się przed Steadem, pierwsze miejsce zajmuje sam prezydent gabinetu ministrów, Stołypin. Stead nie ma dla niego dość pochwały, posuwając się aż do tego stopnia dziwnej u Anglika służalczości, że porównuje Stołypina z Gladstonem.

Przed takim wielbicielem „uspokoiciel i zbawca" Rosyi mówił bardzo wiele, a to, co mówił, jest ważne i charakterystyczne, ponieważ ze słów jego widać najlepiej, jaką Rosyę chcieliby dzisiejsi biurokraci petersburscy pokazać Europie.

Pierwsze pytanie, jakie Stead zadał Stołypinowi, było, czy uspokojenie Rosyi jest czasowe tylko, czy też stałe? Na to odpowiedział Stołypin, że rewolucya umarła i że może ona wybuchnąć na nowo tylko wtedy, jeżeli rząd popełni bardzo wielkie błędy.

Na dalsze pytanie, czy wobec takiego uspokojenia państwa rząd jest zdecydowany znieść: 1) stany wyjątkowe, 2) sądy wojenne i 3) zesłanie administracyjne, odpowiedział Stołypin:

„Prasa angielska jest bardzo daleką od prawdy, przypuszczając, że rząd rosyjski zajmuje się tylko traceniem i zsyłaniem na Syberyę. — Odstąpienie organów władzy wykonawczej od normalnego porządku było wywołane przez konieczność załatwienia się z rezultatami anarchii ostatniego trzylecia. Ale środki te miały charakter przejściowych i będą zaniechane, skoro tylko ustaną ekscesy, które do użycia ich władzę zmusiły. Na równi ze wszystkimi przyznaję, że rządzić za pomocą stanów wojennych, trwających w nieskończoność, niepodobna. Ale obecnie stan wojenny istnieje z miast rdzennie rosyjskich tylko w Sewastopolu, Odesie i Charkowie. Poza tem stan wojenny zatrzymaliśmy w prowincyach bałtyckich, w Polsce i na Kaukazie. — Jest nadzieja, że w ciągu kilku miesięcy stan wojenny będzie można znieść w Odesie i Charkowie, w ciągu zaś zimy będzie go można osłabić w prowincyach nadbałtyckich i w Polsce tak, że do wiosny jeden tylko Kaukaz będzie się jeszcze znajdował w stanie wojennym".

Co do stosowania egzekucyj w stopniu dotychczas niesłychanym, Stołypin powiedział dziennikarzowi angielskiemu, że sam on więcej, niż ktokolwiek inny ubolewa z powodu konieczności stosowania kary śmierci. Cała jego natura sprzeciwia się okrucieństwu. I gdyby mu był ktoś powiedział przed czterema laty, że będzie rządził przy pomocy systemu, w którym taką rolę odgrywa szubienica, byłby w to nigdy nie uwierzył. — „Ale konieczność nie zna prawa. Jestem przekonany, że nazajutrz po zawieszeniu kary śmierci znowu rozszalałby huragan zbrodni, morderstw, gwałtów i rabunków, przed któremi nie ocaliłby się żaden z wyższych funkcyonaryuszów państwowych. — Stracenia, wykonywane obecnie, stosują się nie za zbrodnie, popełnione w okresie rewolucyjnym, ale za morderstwa i rabunki, dokonane w ostatnich czasach. Tylko w prowincyach nadbałtyckich zapadają teraz wyroki śmierci za przestępstwa, popełnione przed dwoma lub trzema laty".

Na pytanie Steada czy prawdą jest, że w Rosyi wiesza się obecnie po 15 ludzi przeciętnie na dzień, odpowiedział Stołypin.

„W tym względzie nie rozporządzam dokładnemi cyframi. Ale wydam rozkaz, aby ich panu dostarczono. Prawdopodobniej będzie, jeżeli powiem, że piętnaście straceń wypada na jeden miesiąc. A liczba ta będzie się zmniejszała w miarę, jak pozostali członkowie rewolucyjnych organizacyj będą wpadali w ręce władz..."

W sprawie statystyki represyjnej rozmawiał następnie Stead z towarzyszem ministra spraw wewnętrznych Makarowem. Angielski dziennikarz tak opisuje tę rozmowę:

Makarow powiedział mi, że ku wielkiemu swemu ubolewaniu nie może mi dostarczyć dokładnej statystyki straceń, ponieważ wykonuje się je na rozkaz władz wojskowych, które nie utrzymują stosunków z ministerstwem spraw wewnętrznych. Zapytałem go dalej, czy prawdziwemi są dane, których mi dostarczył senator Koni, a wedle których w roku ubiegłym było 240 (?) egzekucyj na 5111 procesów o rabunek i morderstwo. Makarow potwierdził te dane. — Wówczas zauważyłem, że wedle doniesień dzienników naliczyłem w ciągu 10 dni 38 straceń, czyli że przeciętnie na dzień wypadają 4 stracenia, z czego wynikałoby, że kara śmierci sprzyja raczej wzrostowi zbrodniczości. Makarow znowu odrzekł, że o tej kwestyi nic nie może dokładnego powiedzieć, że jednak cyfra 15 egzekucyj dziennie jest straszliwą przesadą. Inny dygnitarz państwowy powiedział Steadowi, że władze wojskowe robią wszystko same i że nie uważają nawet za potrzebne przedkładać Stołypinowi stosownych raportów".

Wracając do rozmowy ze Stołypinem opowiada Stead, że na temat zesłań tak się premier wyraził:

„Rosyjscy rewolucyoniści opowiadają w Londynie, że my wysyłamy na wygnanie po 200 osób dziennie. W tej sprawie mogę panu przedstawić dokładne cyfry. Otóż liczba skazanych na wygnanie bez sądu w drodze administracyjnej nie przekracza 14.000 osób, przyczem większość ich została wysłana nie na Syberyę ale do północnych gubernij Rosyi europejskiej, skąd zresztą przeszło 2000 wygnanych — uciekło... Stosowanie administracyjnych zesłań odbywa się pod kontrolą specyalnej komisyi, która mając zadanie bardzo trudne, delikatne i nieprzyjemne czyni wszystko możliwie, aby unikać omyłek".

Tak więc, zdaniem Stołypina, uspokojenie Rosyi jest trwałe, ale stan umysłów jest tego rodzaju, że nazajutrz po zniesieniu kary śmierci „rozszalałby taki huragan zbrodni i morderstw, że żaden wyższy funkcyonaryusz państwowy nie mógłby się przed nim uchronić". Ładne uspokojenie! „Zbawca Rosyi" nie zdawał sobie widocznie sprawy z tego, że ostatnie wyznanie jego stoi w jaskrawej sprzeczności z powtarzanemi przezeń aż do znudzenia zapewnieniami o uspokojeniu Rosyi. Stołypin sam nieoględnie przyznał, że rewolucya „nie umarła", jak się poprzednio wyraził, ale że stłumiono ją w ten sposób, iż zapomocą sądów wojennych i stanów wyjątkowych wstrzymano proces życiowy w całem społeczeństwie. Bez kata i szubienicy doraźnej carat nie może dzisiaj istnieć. To przyznał sam premier rosyjski. I to wyznanie jest najważniejszem ze wszystkiego, czego się Stead mimowoli w Rosyi dowiedział.

Dodatki aktywalne urzędników państwowych.

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Przed kilku dniami ogłosiły dzienniki wiadomość, iż szereg miast austryackich przeniesiony został do wyższej kategoryi dodatków aktywalnych, czyli innemi słowy, że funkcyonaryusze państwowi w tych miastach stacyonowani, pobierać będą wyższe dodatki do swoich płac, od kilku do kilkunastu koron miesięcznie, zależnie od rang, jakie piastują.

Wiadomość ta obudziła w sferach urzędniczych na nowo kwestyę owych dodatków aktywalnych, domagającą się raz ustawowego załatwienia.

Jak wiadomo, pobory urzędników państwowych składają się z płacy i dodatku. W podziale tym, a raczej zestawieniu dochodów urzędniczych, tkwi już zasadnicza niesprawiedliwość i tę przedewszystkiem należałoby usunąć. Płaca powinna być jedna, nie zaś dzielić się na dochody składane, z których jedna część do emerytury się wlicza, drugą zaś i to częściowo tylko urzędnicy sami sobie do niej kupują. Jest to spekulowanie na skórze urzędniczej, zupełnie kramarskie i niegodne państwa porządnie zorganizowanego.

Drugą, jeszcze większą niesprawiedliwość, popełnia się przez podział owych dodatków na klasy, przez co stwarza się dla świata urzędniczego warunki bardzo niemiłe. Stosunki drożyźniane dzisiaj są jedne i te same wszędzie, a różnice istniejące pod niektóremi względami nie dadzą się żadnemi poklasyfikować podziałami. Jest niezaprzeczonym faktem, że można żyć taniej n. p. w Wiedniu, aniżeli w Borysławiu, lepiej i taniej mieszkać w Pradze, aniżeli w Turce. Kilogram kawy czy cukru, mąki czy krup, ani o jeden halerz nie jest tańszy w Mielcu aniżeli we Lwowie lub Krakowie, a przeciwnie bywa częstokroć droższy, ale za to zawsze w gorszym gatunku.

Mięso, jeżeli bywa gdzieś w miasteczku tańsze, to równocześnie i o tyle lichsze, co w mieście wielkiem, ubrania gotowe i konfekcya damska, są naodwrót znacznie droższe w miastach mniejszych, aniżeli w miastach stołecznych, słowem, pod tym względem panuje rozmaitość i ceny jednych artykułów wyrównują się cenami innych, tak, że twierdzić o „taniości" pewnych miast dzisiaj już wcale nie można.

Główna niesprawiedliwość w umniejszaniu dodatków aktywalnych urzędnikom, mieszkającym w miastach mniejszych, leży jednak gdzieindziej, w tem mianowicie, że podczas gdy dla urzędników w miastach większych stoją szkoły wyższe i średnie otworem dla kształcenia ich dzieci, to urzędnicy, których los skazał na życie w małem mieście, muszą synów i córki swoje utrzymywać w stolicy lub w miastach większych, opłacać osobno ich stół i mieszkanie i wypuszczać dzieci swoje z pod rodzicielskiej opieki.

Dlatego pozbawianie urzędników w mniejszych miastach mieszkających, dochodu z tytułu owych wyższych dodatków aktywalnych, uważać należy za wielką niesprawiedliwość i domagać się zrównania pod tym względem wszystkich urzędników i funkcyonaryuszów państwowych, gdziekolwiekby im los miejsce wyznaczył. W tym kierunku muszą urzędnicy solidarną rozpocząć akcyę, przedewszystkiem zaś dążyć do uregulowania poborów swoich przez wcielenie dodatków aktywalnych do płac swoich.

Organizacya wychodźctwa polskiego do Ameryki.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego Kółek rolniczych, odbytem przed kilku dniami. Dr Zygmunt Gargas zdawał sprawę ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ludność polska emigrująca za morze w wielu kierunkach winna doznawać opieki i pomocy. Przedewszystkiem winna ona mieć swobodny wybór drogi morskiej, względnie linii okrętowej. Tymczasem stanowisko rządu niemieckiego jej to uniemożliwia, albowiem władze niemieckie zmuszają wychodźców jadących przez Niemcy (a przez Niemcy wychodźcy nasi ze względu na sąsiedztwo terytoryalne jechać muszą) do obierania portów niemieckich, w przeciwnym zaś razie uniemożliwia im wprost fizycznie przejazd przez Niemcy. Jeżeli zaś wychodźca mimo wszystko chce jechać linią nie niemiecką, to musi Niemcy okrążać. Postępowanie to rządu niemieckiego jest pogwałceniem prawa narodów i winno wywołać w razie bezskuteczności interwencyi dyplomatycznej retorsyą ze strony rządu austro-węgierskiego.

Po przybyciu do Ameryki najważniejszą potrzebą wychodźcy jest wynalezienie odpowiedniej pracy. Nie zaradzą temu, ze względu na brak znajomości języka, amerykańskie biura pracy, a brak publicznego polskiego biura pracy, zbyt często zapędza naszych wychodźców w ramiona lichwiarzy pracy. To też z radością powitać należy usiłowania podjęte w tym kierunku przez organizacye polskie w Ameryce, a usiłowania te winny doznać ze strony kraju wydatnego poparcia finansowego i moralnego.

Sprawa ruchu pieniężnego między Ameryką a Galicyą, wymaga działania w kilku kierunkach. Obok łączenia bezpośredniego polskich instytucyi finansowych tu i za morzem, już zapoczątkowanego, trzeba uzupełnienia polskiej organizacyi finansowej w Ameryce. przez utworzenie na stany wschodnie polskiej instytucyi finansowej, pod kontrolą publiczną pozostającej, którąby spełniała dla wschodnich stanów funkcye centrali finansowej w sposób podobny, jak to czyni już częściowo obecnie dla stanów zachodnich Bank polski w Chicago. Ponadto ogół wychodźtwa polskiego w Ameryce, winien uzyskać autentyczne i wyczerpujące informacye o stanie przepisów prawodawczych poszczególnych stanów amerykańskich, określających miarę odpowiedzialności finansowej agentów pieniężnych, z których niektóre nakładają na tych agentów obowiązek składania kaucyi, inne zaś tego obowiązku nie znają wcale.

Reformy pewnej domaga się też organizacya konsularna w Ameryce. Konsul winien być opiekunem ludności emigrującej, winien więc być łatwiej dla niej dostępnym, niż to się dzieje obecnie, i w miarę możności znać język tej ludności. To też jest wielka potrzeba ustanowienia polskich urzędników konsularnych w Nowym Jorku i Chicago, kreowania konsulatów w Detroit i Milwaukee i obsadzenia tych nowych

---

Henryk Zbierzchowski.

Waryat.

NOWELA.

(Dokończenie.)

Tarcza miesiąca podnosiła się coraz wyżej na nieboskłonie, a świetlna smuga na wodzie, po której płynęli, stawała się coraz bardziej srebrzysta i wyraźniejsza. Tu i owdzie poczęły wykwitać na fali wątłe, migotliwe odbicia gwiazd... Zdawało się, że z głębin morskich wyglądają na świat jakieś złote, ciekawe oczy nimf czy krasnoludków, które słuchają ciekawie opowiadania gondoliera. Staruszek stawał się coraz bardziej niespokojnym... spoglądał na księżyc, mruczał półgłosem jakieś niezrozumiałe słowa, to znowu pochylał się ku wodzie, jakby nasłuchiwał melodyjnego szumu fal. Tyle tylko mogli zrozumieć, że chodzi o jakąś kobietę, bo po kilka razy powtarzało się słowo „Kati" w wyblakłych źrenicach jego poczęły płonąć jakieś złowrogie, zielonawe błyski. W jednej chwili oczy te, wszystko przenikające, spoczęły na twarzy Henryka. W tej samej chwili śmiech, podobny do zgrzytu, przeszył powietrze.

— Ha! ha! ha! pan tak pobladł, jak ten biedny Niemiec wtedy przed dwunastu laty, kiedy się rozpoczęło moje szaleństwo... pamiętam każdy szczegół... noc była taka sama jak dzisiaj... dzień przedtem spotkało mię straszne nieszczęście... najdroższa kobieta, matka mojego dziecka, opuściła mój dom dla kochanka... chodziłem dwa dni jak szalony... na widok każdej spotkanej kobiety zęby moje zaciskały się w strasznym zgrzycie... piłem jak bydlę, a kiedy przepiłem już ostatniego solda, wyjechałem z gondolą na plac Marka... Nie czekałem długo... do gondoli mojej wsiadła para młodych ludzi... ona prawie dziecko, o jasnych włosach i niebieskich słodkich oczach, on, młody, przystojny, może narzeczony, może mąż... poznałem po mowie... Niemcy... wyjechaliśmy na pełne morze... noc była taka, jak dzisiaj...

Stojąc z wiosłem na swojem miejscu, widziałem wyraźnie dwie sylwetki przytulone do siebie miłośnie... nazywała się Kati... słyszałem to imię parę razy, przez całą drogę pieścili się... szeptali do siebie jakieś słodkie słowa, śmiali się jak małe dzieci... co chwilę przerywał ciszę odgłos pocałunków... Byłem przyzwyczajony do tego... lecz wówczas, kiedy patrzyłem tak blisko na ogromne, niczem niezamącone szczęście tych dwojga, poczęły się dziać ze mną straszne rzeczy... przypomniała mi się moja kobieta i cała moja straszna rozpacz... serce poczęło mi znowu wyć z bólu... zęby poczęły zgrzytać... a tych dwoje pieściło się dalej najspokojniej, jak gdyby nigdy nic się nie stało złego... Jakiś szatan jął mi szeptać do ucha piekielne zamysły... nie mogłem się oprzeć... Odłożyłem wiosła i nachyliłem się... znałem drobną, prawie niewidoczną szparkę w gondoli, którą niedawno zatkałem szczelnie... odbiłem deszczułkę... wyciągnąłem zwitek szmat... woda poczęła przeciskać się na dno małym prawie niedostrzegalnym strumykiem. Wtedy powiedziałem im całkiem spokojnie: Módlcie się: przedziurawiłem gondolę... za parę minut pójdziemy wszyscy troje na dno... On podniósł się... zdawał się nie rozumieć moich słów... powtórzyłem jeszcze raz... wówczas zrozumiał... woda poczęła już podmywać im stopy... i poczęły się dziać straszne sceny... on czołgał się do moich stóp, całował ziemię, jęczał w bezsilnej rozpaczy, podawał mi zwitek banknotów... same tysiączki... a blady był jak opłatek i oczy miał obłąkane... Nie ruszyłem się z miejsca... słuchałem z rozkoszą plusku wpływającej wody... gondola stawała się coraz niższa,.. poczęła pogrążać się wolno, wolniusieńko... lecz każda chwila wówczas zdawała się nam wiecznością... a ona złotowłosa, uklękła i już wyżej kolan w wodzie, podniosła jak Madonna swe cudne, niebieskie oczy i poczęła się modlić... a potem spojrzała na mnie... Santa Marya! co to było za spojrzenie... jakby ktoś dusił małego ptaszka... pomieszało mi ono rozum do reszty...

Nic już nie pamiętam, tylko tę jedną chwilę, jak linia morza doszła do brzegu gondoli, a potem runęła na nas falami... Płynąłem jakiś czas... wyratowała mię barka rybacka... oni nie umieli pływać... odrazu poszli na dno... — Zamilkł... zdawało się, że w ogólnej ciszy słychać przyspieszone uderzenie trojga spłoszonych serc. — A potem odłożył wiosło, pochylił się nad wodą i słuchał... w ruchach jego było coś nienaturalnego, groźnego... wyglądał, jak lunatyk... Począł szeptać:

— Kati! wołasz mię... słyszę twój płacz... gdzieś głęboko, pod falą, na samem dnie... chodź biedoto... podaj mi rękę... pomogę ci na świat, na jasny świat... biedna, cudzoziemska Madonno...

Nerwy Henryka porwały się... Na duszę padł mu śmiertelny lęk... podrażniona fantazya poczęła pracować... Zdawało mu się, że słyszy najwyraźniej złowrogi plusk wody, wpływającej na dno gondoli... Słowo: Woda! A potem począł macać deski na dnie statku... Dotąd były suche... lecz, co będzie dalej... Pani Rena przymknęła oczy i nie poruszyła się ze swego miejsca.

Henryk tymczasem szalał... ukląkł na dnie gondoli, przesuwał dłonie po deskach, nasłuchiwał szumu morza, trząsł się, jak w febrze, i ze szczękającemi zębami śledził wszystkie poruszenia gondoliera. Mówił przytem jakieś bezładne słowa, zwracając się do swej towarzyszki, to znowu do staruszka, który zdawał się nic nie słyszeć i niczego nie pojmować. Wreszcie przypadł jak dziecko do kolan pani Reny

— Pani Reno... słodka pani Reno... proś tego szaleńca, niech wraca... on mnie nie słyszy.. mój Boże!... boję się... carabinieri... ratunku!

Ukrył twarz w dłoniach i począł płakać nerwowo:

— Ja nie chcę umierać... nie chcę... na pomoc... do brzegu, prędzej, do brzegu...

W pewnej chwili pani Rena otworzyła oczy i popatrzyła z politowaniem na płaczącego mężczyznę. Potem, jakby przypominając sobie coś, odwróciła się do gondoliera i rzekła krótko i stanowczo:

— Wracać!

Na dźwięk jej głosu staruszek ocknął się... Uśmiechnął się do niej przyjaźnie, pochwycił wiosło w pewne dłonie, ustawił żagiel i po kilku poruszeniach gondola poczęła mknąć do brzegu..

— Piano! piano! Madonna! proszę się nie obawiać... wracamy już. — A potem pokazując na skulonego w rogu gondoli Henryka, rzekł pogardliwie:

— Tchórz!

Przybili do brzegu. Henryk pożegnał się ze swoją towarzyszką i na chwiejących nogach ledwie dowlókł się do swego pokoju. Rzucił się w ubraniu na łóżko i począł rozważać nad tem wszystkiem, co zaszło... W tej chwili dopiero, gdy już minęła obawa, stanęły mu przed oczyma jaskrawo pewne momenty. Uczucie wstydu poczęło mu palić duszę... Był skompromitowany i na zawsze zgubiony w oczach pani Reny... Zachowywał się nie jak prawdziwy mężczyzna, ale jak histeryczka... widziała jego łzy i całe to podłe, tchórzliwe zachowanie się... Czyż po tem co zaszło, może oddać mu w ręce ster swego życia?... W tej chwili wszedł z listem służący hotelowy... Wiedział już i domyślał się wszystkiego.. Gdy odbierał list z rąk służącego, poczuł już przez kopertę twardy brzeżek pierścionka zaręczynowego...

W tej chwili przypomniał sobie pewien moment w gondoli, i jak sztylet przeszyło mu duszę krótkie, rzucone przez gondoliera słowo:

— Tchórz!

Wenecya, marzec, 1907 r.

posterunków Polakami. Ponadto charakter wykształcenia prawniczego urzędników konsularnych winien uledz zmianie o tyle, by wykształcenie to nie tyle nauki historyczno-prawno-dyplomatyczne, ile raczej społeczno-ekonomiczno-handlowe w pierwszym rzędzie uwzględniało.

Większa znajomość życia realnego ze strony konsulów umożliwi też niewątpliwie sprawniejszą działalność w kierunku popierania swojskiego eksportu, który wobec znacznie niższych płac w Europie, ma wszędzie tam poważne widoki, gdzie praca ręczna stanowi główny czynnik produkcyi i maszyną w żaden sposób zastąpić się nie da.

Nad sprawozdaniem tem, które z zadowoleniem przyjęto do wiadomości rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Cielecki, Dulęba, Pomorski i Pawlikowski, poczem uchwalono w sprawie stanowiska rządu niemieckiego odnieść się za pośrednictwem Koła polskiego do wspólnych delegacyj, w innych zaś sprawach, poruszonych przez sprawozdawcę, przeprowadzić szczegółową dyskusyę na jednem z następnych posiedzeń.

Ruch budowlany w Krakowie.

Sezon budowlany w całej pełni! W kilkudziesięciu punktach miasta sterczą od wiosny ogromne rusztowania, wśród których z zadziwiającą szybkością rosną mury nowych budowli; w kilkudziesięciu innych znowu padają w gruzy pod ciosami oskardów stare domostwa, by ustąpić miejsca nowym gmachom rozmaitych struktur architektonicznych i rozmaitym przeznaczeniom służących.

Ten niebywały po inne lata ruch budowlany w naszem mieście wziął początek przed dwoma laty, gdy weszła w życie wiadoma ustawa o uwolnieniu od podatków domów, które ze względów sanitarnych i bezpieczeństwa publicznego uledz miały przebudowaniu, względnie zupełnemu zburzeniu, by ustąpić miejsca nowym gmachom. Równocześnie masowy napływ do Krakowa na czas dłuższy lub nawet na stały pobyt mieszkańców Królestwa Polskiego, był drugim powodem, że Kraków począł się zabudowywać w gorączkowy sposób.

I obecnie, mimo bliskiej jesieni, ruch budowlany nietylko nie osłabł, ale wzmógł się jeszcze, a budownictwo miejskie z wytężeniem pracuje, by podołać rozliczonym w swym zakresie obowiązkom.

Obecnie, według życzliwie nam udzielonych przez budownictwo miejskie informacyj, ruch budowlany przedstawia się jak następuje:

Budowle miejskie.

Z większych budowli miejskich w najbliższych dniach rozpoczętą zostanie budowa dwóch wielkich gmachów na pomieszczenie szkół wydziałowych, z tych jedna stanie przy ulicy Szlak (na t. zw. Malinówce), druga przy ulicy św. Wawrzyńca na Kazimierzu, oraz budowa nowego III-piętrowego skrzydła magistratu od ulicy Poselskiej. W pełnym toku jest przebudowa kupionego przez gminę pałacu od dra Estreichera przy ulicy Poselskiej l. 8. W gmachu tym po przebudowie mieścić się będą: na dole niektóre biura magistratu, na I piętrze jedno z prywatnych seminaryów nauczycielskich, na II piętrze szkoła ludowa, przeniesiona z dotychczasowego budynku przy kościele św. Barbary.

Na ukończeniu jest nowy budynek na mieszkanie dyrektora i urzędników gazowni na gruntach miejskich przy gazowni; prowadzone są adaptacye mieszkania dyr. Dąbrowskiego na pomieszczenie biur; ukończoną została nowa fabryka gazu wodnego przy gazowni i nowej wielkiej piecowni tamże.

Przy ulicy Żabiej ukończono przebudowę domu Czerwonego Krzyża, co musiano uskutecznić ze względów regulacyjnych tej ulicy.

W końcu, w Zakrzówku, będącego już „de facto" częścią Wielkiego Krakowa, gmina buduje duży piętrowy budynek na pomieszczenie 4-klasowej szkoły.

Wszystkiemi temi budowlami ze strony miasta kieruje inspektor budownictwa miejskiego p. Roman Bandurski.

Budowy i przebudowy prywatne.

Jedną z najpiękniejszych kamienic w ul. Grodzkiej, tej głównej arteryi komunikacyjnej i handlowej Krakowa, będzie nowy III-piętrowy, narożny dom r. m. p. Wiktora Suskiego. Efektowna fasada tego domu, którą można już widzieć na dwóch poziomach domach w ulicy Grodzkiej i Dominikańskiej, będzie ozdobiona na narożnikach t. zw. wykuszem, a w całości odznaczać się będzie subtelne zespoloną jednością architektoniczną.

Przy ulicy Grodzkiej l. 2 i 4 pp. Schmidt i Wachtlowa budują dwie III-piętrowe oficyny; przy ulicy św. Anny l. 9 na ukończeniu już jest II-piętrowa kamienica o kamiennych obramieniach okien, a Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego; przy placu Szczepańskim l. 2 buduje r. m. p. Jan Wolny wspaniałą III-piętrową kamienicę z oficyną. Dom ten w architekturze zewnętrznej zbliżony będzie do architektury Starego teatru, z którym sąsiaduje bezpośrednio. Na narożniku placu Szczepańskiego i ul. św. Tomasza budują się ogromny ozdobny gmach za podmurowaniem z ciosów, dla c. k. Towarzystwa rolniczego.

Przy ulicy Reformackiej buduje się II-piętrowa kamienica przy ulicy Reformackiej na pomieszczenie biur i składów Związku Kółek rolniczych.

Dom w Rynku głównym l. 22 p. Hugo Rippera ulegnie gruntownej przeróbce; sklepy w tym domu otrzymają portale kamienne; na jeden z takich portali przerobioną zostanie odkryta właśnie pod tynkiem stara brama. Plany tej przebudowy wypracował architekt p. Zygmunt Hendel.

Budują się dalej domy, z których większość jest na ukończeniu: III-piętr. p. Zygmunta Schragera przy ulicy Straszewskiego, pod Wawelem; III-piętr. p. Emila Kirschnera na rogu ulic Smoleńsk i Retoryka; II-piętr. p. Zygmunta Małachowskiego przy ulicy Wolskiej, naprzeciw „Sokoła"; II-piętr. p. Szymona Tropsa przy placu Groble; II-piętrowy stylowy dom podług planów architekta p. Pokutyńskiego p. Julii Beaupré na narożniku ulicy Smoleńsk i Swoboda; III-piętrowe domy p. K. Pezdańskiego; II-piętrowy dom na „Lecznicę Związkową" przy ulicy Garncarskiej; II-piętrowe domy przy ulicy Służebnickiej Serca Jezusowego przy ulicy Garncarskiej; II-piętr. na suterynach p. W. Kleinbergera przy ulicy Siemiradzkiego l. 3; parterowy dom p. Izabeli Stolzmanowej przy ulicy Łobzowskiej l. 22; II-piętr. p. Karola Piątkowskiego przy ulicy Karmelickiej l. 60; II-piętr. p. Romana Grünwalda przy ul. Długiej l. 10; II-piętr. pp. Ksawerego Pietraszkiewicza i Józefa Skałki przy ulicy Długiej l. 6; III-piętr. p. Karoliny Fe-lińskiej przy ulicy Krowoderskiej l. 29; III-piętr. p. Józefa Wildstossera przy ulicy Krowoderskiej l. 51; przy ulicy Garbarskiej buduje Senat uniwersytetu Jagiellońskiego III-piętrowy dom w ogrodzie na pomieszczenie Bursy akademickiej; czteropiętrowy dom o ozdobnej fasadzie z balkonami itp. p. Maryi Fränkel przy ulicy Dunajewskiego.

Dalej w toku są następujące budowle: Dwa III piętrowe domy OO. Misyonarzy przy ulicy św. Gertrudy naprzeciw hotelu Royal; obok p. Fadenowa buduje dom na pomieszczenie zakładu fotograficznego; II piętrowy dom z wielką salą restauracyjną po Pollerowej przy ulicy Szpitalnej l. 22; II piętr. p. Fr. Siwkowej przy ulicy Kurkowej; duży budynek w ogrodzie na skład nasion p, Fregowej przy ulicy Lubicz; I piętr. oficyna p. Miarczyńskiego przy ul. Helclów; II piętr. p. Wilhelma Goldberga przy ulicy Miedzuch l. 13; II piętrowa oficyna w ogrodzie p. Gleizmanowej przy ul. Jasnej l. 5.

Powyżej wymienione budowle są bądź w pełni rozwoju, bądź na zupełnem ukończeniu, tak, że w najbliższym czasie do użytku publicznego oddane być mogą.

Poza tem do budownictwa miejskiego wpłynęły z prośbą o spieszne zatwierdzenie

nowe plany

na budowle, a mianowicie na: dwa III piętrowe domy pp. Władysława Wimmera i Ludwika Żeleńskiego przy ulicy Zacisze, II piętr. p. Emila Silberbacha przy ulicy Zyblikiewicza l. 13; II piętr. z oficyną p. Marcelego Dobrowolskiego przy ulicy św. Marka l. 27; II piętr. z oficyną p. Reginy Schermantowej przy ul. Stradomskiej l. 15; II piętrowy p. Wł. Kaczmarskiego przy ulicy Garncarskiej; II piętr. oficyna p. Samuela Mangela, ulica Krupnicza l. 20; przebudowę całego domu dra Adera przy ulicy Gołębiej 3; dwa III piętr. domy czynszowe p. Jakóba Rosenbauma przy ulicy Staszyca.

Dalej wnieśli plany na przebudowę lub częściowe adaptacye: OO. Jezuici na budynki przy kościele św. Barbary i p. Chronowski na Grand-hotel.

Plan na budowę ogromnego budynku 4-piętrowego z ładną ozdobną fasadą, przy ulicy Berka Joselowicza l. 6, wniósł p. Rafael Pfefer.

Oprócz wymienionych budowli na wielką skalę dokonywa się obecnie szereg robót mniejszych budowlanych, jak np. budowa nowych pięter, balkonów, łazienek, urządzeń warsztatowych itp. W toku restauracyi jest wiele kościołów i gmachów publicznych. Pomijając na tem miejscu wiekopomną, na dziesiątki lat obliczoną restauracyę Wawelu, wymienić musimy z pietyzmem prowadzoną restauracyę kościoła OO. Paulinów na Skałce, który świeżo otrzymał piękne miedziane pokrycie dachu.

Nadmienić należy, że prawie wszystkie nowe budowle w mieście, nawet zwyczajne kamienice czynszowa budowane są podług najnowszych i najbardziej postępowych urządzeń, zaprowadzane są w nich łazienki i w wielu domach oświetlenie elektryczne.

Budownictwo miejskie.

Żaden z wydziałów magistratu nie pracuje tak intenzywnie, jak obecnie budownictwo miejskie. — Przeniesione z dawnego szczupłego lokalu do nowego skrzydła magistratu, zajmuje tam całe III piętro; w kilkunastu dużych i widnych salach urzędnicy budownictwa, tak siły techniczne, inżynierowie, architekci, jak siły pomocnicze, gorliwie pracują, by podołać olbrzymiemu materyałowi, rosnącemu z dnia na dzień.

Niemniej sprawnie, niż oddział architektury, pracuje oddział drogowo-kanałowy budownictwa, mając także ważne agendy, których plon widocznym jest i większym z każdym niemal dniem. Tego jeszcze lata gmina przystąpi do wybrukowania i wyasfaltowania ulic: Basztowej od ulicy Kolejowej po Rondel Floryański, Sławkowskiej i części ulicy Grodzkiej.

Budowa nowego kanału w ulicy Floryańskiej, która na przyszły rok zostanie wyasfaltowaną, postępuje szybko ku ukończeniu.

Sezon budowlany w całej pełni!

Kronika.

Kraków, 10 sierpnia.

Nieustanna słota. Pamiętnym będzie rok ten dla wszystkich, szczególniej dla rolników i letników, przez ciągłą słotę, jaka trwa blisko od trzech miesięcy. Po długotrwałych deszczach, jakie w końcu lipca b. r. sprowadziły na kraj klęskę powodzi, zdawało się przez kilka dni, że pogoda się wreszcie ustaliła, gdy ponowna fala deszczów złudzenie nasze rozwiała. Wczoraj kilkakrotny nawalny deszcz udaremnił wszystkie zapowiedziane wycieczki i festyny w ogrodach, dzisiaj z małemi przerwami deszcz pada, chwilami bardzo ulewny.

Jeden z obywateli, który dzisiaj przyjechał z Zakopanego do Krakowa opowiada, że cała okolica od Suchy aż do Kalwaryi nawiedzoną jest wylewem Skawy, która ponownie rozlała na szerokich przestrzeniach, niszcząc resztę tegorocznego plonu, który całkowicie już przepadł.

Najstarsi górale na Podhalu nie pamiętają tak długotrwałych deszczów, któreby tak beznadziejnie uniemożliwiły wszelkie zbiory. Klęska tegoroczna przekracza znacznie rozmiarami klęskę z r. 1903 i spowoduje olbrzymie straty dla nieszczęśliwego kraju naszego.

Na Wiśle woda od dzisiejszego rana szybko przybiera. Stan jej podniósł się przeszło o metr.

O przedłużenie wakacyj szkolnych. Równie z Krakowa, jak i z prowincyi otrzymujemy od osób prywatnych, mających dzieci w szkołach, a także od stowarzyszeń i rozmaitych instytucyj listy domagające się przedłużenia tegorocznych wakacyj szkolnych do 15 września. Jak autorowie tych listów słusznie podnoszą, młodzież szkolna skutkiem nieustannej słoty przepędzać musi całe tygodnie w domu, co nie jest pożądanem ani dla hygieny ciała, ani dla hygieny ducha. Jak dotąd pora wolna od pracy została dla niej stracona i wakacye stały się synonimem nudy i domowego więzienia. Wobec tego żądania rodziców, powszechnie podnoszone, uwzględni zapewne Rada szkolna krajowa zwłaszcza ze względu na jubileusz cesarza.

Z prezydyum magistratu. I. wiceprezydent miasta, dr Szarski, powrócił dziś z urlopu.

Prezydent miasta, dr Juliusz Leo, rozpoczyna we wtorek 11 b. m. 5-tygodniowy urlop, kierownictwo magistratu objął I. wiceprezydent dr Szarski.

Wiadomości osobiste. Profesor dr Stanisław Pareński wyjechał na kilka tygodni za granicę. — W praktyce prywatnej zastępuje go — jak lat poprzednich — p. dr Ludwik Schneider i p. dr Jan Frączkiewicz.

W szpitalu objął kierownictwo oddziału chorób wewnętrznych, dr W. Habicht.

Trzeci most na Wiśle. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie projektu budowy trzeciego mostu na rzece Wiśle między Krakowem a Podgórzem, odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w w Krakowie dnia 24 sierpnia 1908 r., w Podgórzu zaś dnia 25 sierpnia 1908 r. ewentualnie i w dniach następnych i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 10 przed południem.

Komisya zbierze się w pierwszym dniu w magistracie w Krakowie, w drugim zaś dniu w magistracie w Podgórzu o godzinie 10 przed południem.

Projekt budowy oraz wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą w magistratach w Krakowie i w Podgórzu począwszy od dnia 8 sierpnia 1908 r. przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Projekt budowy i wykazy gruntów wywłaszczyć się mających przejrzeć można w biurze budownictwa miejskiego. (Gmach magistratu II piętro, biuro radcy budownictwa p. Kłeczka), w czasie wyżej zakreślonym, w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce magistratu w Krakowie, względnie starostwa w Podgórzu lub przy komisyi na miejscu. Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani uważani będą za zgadzających się z zamierzonemi robotami.

Z teatru ludowego. Wtorkowy repertuar zapowiada wodewil „Przygody pensyonarki", cieszący się powodzeniem w Krakowie, czego dowodem tłumy publiczności, które wczoraj w niedzielę odeszły od kasy, wysprzedanej do ostatniego miejsca. We wtorek 11 b. m. ukaże się więc ów wodewil po raz trzeci w nowej wystawie dekoracyjnej i kostyumowej.

Na czwartek bieżącego tygodnia przygotowuje dyrekcya teatru ludowego niegrany jeszcze w tym sezonie trzyaktowy dramat J. Korzeniowskiego pod tytułem „Karpaccy górale".

Strajk stolarzy. Pertraktacye między delegatami majstrów a delegatami robotników stolarskich, toczą się od piątku codziennie po parę godzin, pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra Lea. Dotychczasowy wynik obrad przedstawia się o tyle korzystnie, że zgodzono się na regulamin, mający obowiązywać odtąd w pracowniach. Dziś toczą się obrady nad cennikiem.

Wiec kolejarzy. Wczoraj przed południem odbyło się w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej zgromadzenie funkcyonaryuszów kolejowych, zwołane przez tutejszą partyę socyalno-demokratyczną. Między innymi przemawiali posłowie: dr Adolf Gross z Krakowa, dr Liebermann z Przemyśla oraz sekretarz centralnej organizacyi kolejarzy w Wiedniu poseł Tomschik. Na zgromadzeniu tem przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę: „Zgromadzeni 9 sierpnia 1908 roku na wiecu kolejarze Galicyi zachodniej oświadczają, że przyznana przez rząd śmiesznie mała kwota 8 i jedna trzecia miliona zupełnie nie wystarcza na zaspokojenie minimalnych żądań kolejarzy.

„Zgromadzeni wyrażają nadzieję, że rząd w należytem zrozumieniu potrzeb kolejarzy uwzględni żądania, zawarte w rezolucyi posła Ellenbogena i w ten sposób uchroni państwo od możliwych konfliktów, jakie systematyczne lekceważenie kolejarzy łatwo za sobą pociągnąć może".

Kradzieże. W sobotę dnia 8 bm. nieznani sprawcy wszedłszy do mieszkania p. Andrzeja Olesia, naczelnego buchaltera gazowni miejskiej, przy ulicy Zacisze L. 7, w czasie nieobecności właściciela, zabrali znaczną ilość mebli, pościeli, dywanów, zegary, łącznej wartości przeszło 1000 koron i z łupem zbiegli.

W poszukiwaniu za biżuteryą i pieniądzmi rozbili włamywacze biurko. — Śledztwo policyjne w toku.

Dziś rano p. F. Stachowska, zamieszkała przy ulicy Podgórskiej w Dębnikach, doniosła do krakowskiej dyrekcyi policyi, że lokator jej, podający się za Maryana Kołakowskiego, słuchacza politechniki we Lwowie, przydzielonego do regulacyi Rudawy w Krakowie, skradł dziś z jej mieszkania przed godziną 8 rano, w czasie jej nieobecności, złoty zegarek damski z łańcuszkiem, srebrny zegarek męski z łańcuszkiem i parę sztuk garderoby, łącznej wartości około 200 koron i zbiegł. Policya zarządziła natychmiast śledztwo.

Z kraju.

Bierzanów. Dnia 2 b. m. odbył się staraniem tutejszego Towarzystwa kształcącej się młodzieży szkolnej w strażnicy miejscowej wieczorek muzykalno-wokalny połączony z zabawą taneczną. Odegrano następujące sztuczki jednoaktowe: Wóz Drzymały" J. Rączkowskiego, „Dyalog" i „Pan Bonifacy". W „Wozie Drzymały" dobrze odegrał swą rolę p. Szewczyk A. (Niedzielę), p. Limanówna (Niedzielinę), z całą starannością i należycie odegrał swą rolę p. Aschenbrener (Kuno), prezes wymienionego Towarzystwa, dalej brat p. Edward Aschenbrener (Jasiek) i Chudoba (Dudzik).

W dyalogu obie role doskonale odegrał p. Czernik i Białek, w trzeciej wreszcie sztuce odznaczyli się pp. Podrazówna (Karolinka), Rutkowicz (szewc), T. Aschenbrener (Zygmunt) i Prochal tytułową rolę.

Dodać należy, że tutejsze Towarzystwo kształcącej się młodzieży aczkolwiek bardzo młode, to jednak już poczęło okazywać wiele ruchliwości. Przedstawiciele bowiem tego Towarzystwa zapowiadają jeszcze więcej takich wieczorków.

Z Łętowni piszą nam: Staraniem młodzieży gimnazyalnej urządzono tutaj przed paru dniami przedstawienie amatorskie. Na program złożył się monolog, który wygłosił F. Kołodziejczyk, uczeń gimn., zakończony burzą oklasków, dyalog dziadów, odegrany przez F. Kołodziejczyka i W. Bitomskiego. Następnie odegrano Rączkowskiego „Wóz Drzymały". Główna rola Niedzieli w interpretacyi p. St. Janiczaka, ucznia gimn. wypadła doskonale. Dobrze wywiązali się ze swych ról F. Kołodziejczyk w roli Kunona i w roli Wida Głowackiego, W. Bitomskiego w roli Dudzika. P. Ad. Gruszczyńskiej w roli Niedzieliny i Nowickiego w roli Holzera. Po skończonej sztuce przemówił do ludu St. Janiczak, przedstawiając historyę i znaczenie Wozu Drzymały".

Z Głogoczowa piszą nam: W niedzielę dnia 2 b. m. urządziło Kółko amatorskie przy podgórskiej Czytelni im. Kilińskiego T. S. L. w Głogoczowie wieczorek patryotyczny. P. M. w słowie wstępnem wykazał w wyrazach prostych a dobitnych potrzebę istnienia czytelń ludowych, rozszerzania oświaty i łączenia się celem wzajemnej pomocy. „X. Pawilon", obraz dramatyczny, odegrany z prawdziwem przejęciem się amatorów (wyróżnić należy grę p. W. Gawronówny w roli Ludwiki oraz p. K. Włudarskiego w roli Konrada) wywarł silne wrażenie na licznie zebranych z okolic włościanach. Po żywym obrazie, który się obecnym podobał, odśpiewano przy muzyce miejscowej straży pożarnej szereg pieśni patryotycznych. Bardzo korzystne wrażenie wywołał śpiew chóru straży pożarnej z Myślenic.

Z kroniki kąpielowej. Do zakładu kąpielowego w Rabce przybyło do dnia 4 sierpnia ogółem 700 rodzin w liczbie 2026 osób.

Do Truskawca przybyło po dzień 1 sierpnia br. rodzin 2053 w liczbie osób 2820.

Szerzyciele niemczyzny. Nadesłano nam z Nowego Targu kopertę listu, na której widniała nalepka tamtejszego urzędu pocztowego z wydrukowanym napisem: „Neumarkt in Galizien". Jest to ze strony urzędu pocztowego godnym napiętnowania czynem, posługiwania się niemieckiemi drukami z niemiecką nazwą miasta. Żądamy, by odtąd raz i już na zawsze znikł z mowy i druków pocztowych „Neumarkt", jak znikł „Saybusch", „Neu Sandez" i inne.

Zabita przez piorun. W Grabowie, powiatu dolińskiego, uderzył onegdaj piorun w chatę włościanina Iwana Kuźmy i zabił siedzącą pod chatą Tacię Waśko.

Samobójstwo pod kołami pociągu. Na stacyi kolejowej w Jarosławiu rzucił się onegdaj w nocy w zamiarze samobójczym pod koła pociągu 24-letni pisarz kolejowy z Rzeszowa, Michał Kuc i zginął na miejscu. Powód samobójstwa nieznany, przypuszczają tylko, iż Kuc targnął się na swe życie z powodu nieszczęśliwej miłości.

Echo głośnej sprawy. Ze Stanisławowa donoszą nam: Kapitan Straub 24 p. p., którego nazwisko stało się głośne z powodu przebicia pałaszem w roku ubiegłym w Stanisławowie żołnierza tego pułku, Petrowicza, został, jak to donosi nam nasz korespondent, po odsiedzeniu trzymiesięcznego więzienia, spensyonowany.

Stanisławów. (Wymarsz załogi. Pożar. Lustracya urzędów pocztowych).

Miasto nasze opustoszało, nietylko bowiem młodzież szkolna i lepiej sytuowani mieszkańcy, wyemigrowali na letniska, ale opuściła nas częściowo już i załoga wojskowa, reszta zaś jej w najbliższych dniach z miasta wymaszeruje.

W sobotę mianowicie wyszedł 31 pułk artyleryi na ćwiczenia w strzelaniu w okolice Rohatyna, dnia 10 b. m. zaś opuści Stanisławów 58 p. p. w kierunku do Ottynii i Niepołokowiec, dnia 20 b. m. wreszcie wyjdzie reszta załogi, tj. obrona krajowa na ćwiczenia w okolice Podhajec. Powrót z manewrów oznaczony dopiero na 5 września.

W Podłużn, o 7 klm. stąd oddalonym, wybuchł w ubiegły wtorek pożar, który zniszczył doszczętnie dwanaście gospodarstw.

Naczelny dyrektor poczt galicyjskich, radca dworu Seferowicz, bawił w ubiegłym tygodniu na lustracyi tutejszych urzędów pocztowych, przyczem zwiedził budujący się na Kronówce nowy gmach pocztowy.

Proces o wybory. Z Tarnopola donoszą, że prokuratorya tamtejsza wygotowała już akt oskarżenia przeciwko parochowi ks. Kunickiemu i jego djakowi Iwanowi Szwakowi o występek z ustawy wyborczej za zmuszanie do głosowania przy wyborach do Sejmu i obraźliwe wyrazy. Jak wiadomo w dzień przed wyborami zainscenizowano w Bractwie mieszczańskiem przysięgę na krzyż, aby Rusini solidarnie głosowali na Dumkę, a całą tą sprawą kierował ks. Kunicki. Akt oskarżenia zostanie w tych dniach doręczony ks. Kunickiemu.

Ze świata.

Z Warszawy. (Zerwanie kontraktu dzierżawy opery z Filharmonią. — Projekt samorządu. — Uprowadzenie skazańców z Tworek. — Zabójstwo. — Sezon teatralny pod batutą Kamińskiego).

— Dyrekcya teatrów rządowych, sprawdziwszy, że zarząd Filharmonii warszawskiej dzierżawiący operę, w ciągu ubiegłego roku nie dopełnił kilku warunków kontraktu, wymówił zarządowi Filharmonii dalszą dzierżawę opery, począwszy od nadchodzącego sezonu. Decyzya ta przedstawioną została władzy wyższej, która na wymówienie kontraktu w zasadzie się zgodziła, wobec czego zawiadomi no w drodze właściwej zarząd Filharmonii warszawskiej. Dyrektor zarządzający Filharmonią, p. A. Rajchman, próbował oponować, wobec jednak faktu, że niedotrzymanie kontraktu dotyczy kilku punktów, dyrekcya teatrów odpowiedziała, że Filharmonia, może o rozstrzygnięcie sporu wystąpić na drogę sądową. Ponieważ szanse wygrania procesu są dla Filharmonii bardzo słabe, przeto zarząd tejże wszczął starania, ażeby chociaż na jeden rok bieżący kontrakt został sprolongowany.

Dyrekcya teatrów, jak donosi „Goniec", skłonna jest przychylić się do tej prośby, o ile jednak nastąpi sprolongowanie kontraktu, to tylko na rok jeden i na zupełnie zmienionych warunkach.

— Śród tutejszych sfer biurokratycznych, kursują pogłoski, że projekt samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem ma być opracowany w Petersburgu przez ministeryum spraw wewnętrznych z udziałem przedstawicieli innych ministeryów.

— W nocy z piątku na sobotę do szpitala dla umysłowo-chorych w Tworkach wtargnęło kilku uzbrojonych młodzieńców, którzy, pod groźbą nabitych rewolwerów, kazali sobie wskazać, gdzie śpi skazaniec polityczny Śliwiński. Zbudzony Śliwiński wyskoczył do przybyłych w bieliźnie. Przybyli zmusili jednego z posługaczy szpitalnych do zdjęcia z siebie odzieży, a w odzież tę ubrali Śliwińskiego. Następnie przyłożyli do skroni jednemu z posługaczy brauning i kazali się zaprowadzić do oddziału furyatów. Tam zastali drzwi zamknięte, do których zaczęli się dobijać. Służba szpitalna oddziału, sądząc, że to lekarz dyżurny, który w nocy zwykle obchodzi sale, otworzyła drzwi. Wówczas przybyli, również pod groźbą rewolwerów, zniewolili służbę do zbudzenia innego skazańca politycznego, Faratowskiego, którego również uprowadzili ze sobą. Owi młodzi ludzie, których było kilku nadjechali od strony Warszawy. Przed szpitalem czekała na nich podwoda, którą odjechali wraz z uprowadzonymi skazańcami w stronę przeciwną Warszawie.

Na miejsce uprowadzenia zjechały władze śledcze.

— W sobotę późnym wieczorem, na ulicy Okopowej, zabity został wystrzałem z rewolweru 22-letni Jan Beresowski, robotnik, warsztatów kolei Nadwiślańskich. Zabójcy zbiegli.

— Sezon teatralny, pod batutą nowego reżysera p. Kamińskiego, rozpoczął się w sobotę premierą głośnej sztuki Molnara „Dyabeł", w której Kamiński odegrał świetnie rolę tytułową. Teatr po raz pierwszy od dawnego czasu był wysprzedany. Prasa przyjęła sztukę życzliwie.

Niezatwierdzenie delegatów. W sprawie podanej przez nas w sobotnim numerze wiadomości o niezatwierdzeniu dwóch ziemian, wybranych przez obywatelstwo Królestwa Polskiego do Dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego Ziemskiego, donoszą nam, że jeden z niezatwierdzonych p. Tadeusz Kossak (a nie Konak, jak mylnie wskutek omyłki zecerskiej wydrukowano w „Nowej Reformie"), syn Juliusza i brat-bliźniak Wojciecha, znanego artysty malarza, znakomity hodowca i rolnik, poraz drugi już wybrany przez obywatelstwo, nie został przez generał-gubernatora na skutek wniosku miejscowego gubernatora zatwierdzonym. Zdaniem władz miejscowych p. Kossak jest „niebłagonadiożnym", gdyż z niesłychanym zapałem w gminie swojej walczył o zagwarantowane konstytucyą prawa dla języka polskiego i szkoły, a solą w oku czynownictwu jest stosunek serdeczny, jaki łączy włościan z dziedzicem. Za propagandę ojczystego języka p. Kossak przesiedział w twierdzy dęblińskiej, później w więzieniu lubelskim, kilka miesięcy, a teraz zamykają temu dzielnemu obywatelowi wbrew głosowi ogółu ziemian, drogę do działalności publicznej. Ten postępek władz wywołał zasłużone oburzenie w szerokich kołach ziemian gubernii i Królestwa.

Południowi Słowianie a Czesi. Nauczyciele chorwaccy, serbscy i słowieńscy w drodze do Pragi na zjazd nauczycieli słowiańskich zostali w Wiedniu uroczyście przyjęci przez tamtejszych Czechów. Powitanie i przyjęcie odbyło się na dworcu, poczem nastąpiła dalsza podróż do Pragi.

Z armii. Podobnie jak dla oficerów rezerwy istnieją tak zwane raporty główne, do których zgłaszają się ci oficerowie, którzy w danym roku nie odbywają ćwiczeń, zaprowadziło ministerstwo wojny od roku bieżącego począwszy także raporty główne i dodatkowe dla kadetów rezerwy i aspirantów na kadetów. Te główne, względnie dodatkowe raporty odbywać się będą w drugim powszednim dniu po raportach oficerów rezerwowych, [illegible] i aspiranci na kadetów mają się do nich zgłaszać bez urzędowego wezwania. Raporty główne odbywają się przy komendach uzupełniających lub komendach stacyi, zaś dodatkowe tylko przy komendach uzupełniających, wszystkie zaś rozpoczynają się o godz. 9 rano. Kadeci rezerwowi i aspiranci na kadetów zjawiają się do tych raportów w strojach cywilnych z potrzebnemi dokumentami wojskowemi.

Ferdynand hr. Zeppelin. O balonie hr. Zeppelina od dłuższego czasu ciągle się pisze i mówi, o samym zaś aeronaucie nie wiele wie publiczność. Otóż hr. Zeppelin urodził się 8 lipca 1838 w Konstancyi nad jeziorem Bodeńskiem i po ukończeniu szkoły realnej i politechniki w Stutgarcie, wstąpił do szkoły wojennej w Ludwigsburgu, którą ukończył w roku 1858 w stopniu podporucznika. W r. 1863 wziął udział w domowej wojnie amerykańskiej po stronie Stanów północnych, odznaczył się w r. 1866 w wojnie prusko-austryackiej, a w r. 1871 w wojnie niemiecko-francuskiej i wystąpił w r. 1890 z wojska w stopniu generała-porucznika. Jeszcze w ostatnich latach swej służby wojskowej zajmował się hr. Zeppelin gorliwie i umiejętnie sprawą żeglugi napowietrznej, wykazywał jej ważność dla komunikacyi, osobliwie pocztowej i dokazał wreszcie, że komisya, przez pruskie ministerstwo wojny wyznaczona, a zostająca pod przewodnictwem słynnego fizyologa i fizyka Helmholtza, uznała pomysły Zeppelina za godne uwagi i możliwe do zrealizowania. Po śmierci wszakże Helmholtza zawiał wiatr wprost przeciwny i znawcy odmówili pomysłom Zeppelina wszelkiej wartości, tak, iż pruskie ministerstwo wojny nie dało dalszych subwencyj. To wszystko nie zraziło Zeppelina, który robił dalej niezliczone próby na własną rękę i wreszcie zbudował statek napowietrzny, z którym dokonał szczęśliwie w dniu 1 lipca b. r. podróż.

Aresztowania polityczne na Węgrzech. Jak donoszą z Budapesztu profesor teologii Pribicevic brat posła z Swetosława. Pribicevica został aresztowany w związku z aferą Wostica o zdradę. W mieszkaniu profesora skomfiskowano papiery.

Z aeronautyki. Telegram z Paryża donosi: Wilbur Wright przedsięwziął w sobotę wieczorem o g. 6 pierwszą próbę lotu swego aeroplanu na placu wyścigowym La Hunodières koło La Mans. Obecni byli przy wzlocie tylko reprezentanci prasy i kół fachowych. Aeroplan wzniósł się z toru o jednej szynie z zadziwiającą lekkością. Wright okrążył na wysokości 15 metrów trzy razy plac wyścigowy, poczem nastąpiło gładkie wylądowanie. Wright wylądował tylko z powodu spóźnionej godziny. Fachowcy oceniają sobotnią próbę Wrighta jako wielki sukces. Okrąg placu wyścigowego wynosi 500 metrów.

Zwyrodniały ojciec. Kamieniarz Walery Negrioli w Trydencie, znany awanturnik, już 30 razy karany za ekscesy, nieustannie nagabywał swoją 20-letnią córkę swojemi wstrętnemi propozycyami, skutkiem czego sąd pozbawił go władzy rodzicielskiej nad nią, jego zaś samego, jako alkoholika umieścił przymusowo w szpitalu. Przedwczoraj zdołał Negriolli umknąć ze szpitala. Zaopatrzywszy się w rewolwer, poszedł do rodziny, u której przebywała córka jego. Co między nimi zaszło, nie wiadomo, dosyć, że Negriolli strzelił do córki, trafiając ją w piersi. Ranną w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala, a za Negriollim, który uciekł na dach domu, a stamtąd na dalsze dachy, policya urządziła obławę. Schwytany i odprowadzony na policyę, oświadczył Negiolli, że z czynu swojego jest zadowolony.

Rocznica koronacyi papieża. Z powodu rocznicy koronacyi papieża celebrowano wczoraj w kaplicy Sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo w obecności papieża, 60 kardynałów, licznych biskupów i prałatów, członków ciała dyplomatycznego i zaproszonej publiczności. Kardynał Merry del Val odprawił mszę, poczem papież udzielił błogosławieństwa.

Międzynarodowy parlament pokojowy. Zapał dla idei międzynarodowego pokoju w Anglii wzrasta z każdym dniem i rodzi ciekawe nieraz pomysły. W związku z właśnie ukończonym kongresem pokojowym w Londynie, porusza p. H. I. Wagner, jeden z działaczy na tem polu, myśl stworzenia międzynarodowego parlamentu. W skład tej politycznie niezawisłej instytucyi mieliby wchodzić reprezentanci parlamentów narodowych delegowani dla ciągłego kontrolowania stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych w duchu powszechnego pokoju. Gdyby zaś pomysł ten w żaden sposób nie mógł być zrealizowanym, proponuje p. Wagner stworzenie specyalnej „partyi pokojowej" w każdym parlamencie narodowym: taka grupa poselska miałaby dążyć stale do osłabienia ostrza nienawiści i do budowania podłoża dla wiecznego pokoju. — Jako wspólną nazwę tych grup proponuje wnioskodawca tytuł: „biała sekcya".

Zdaje się jednak, że polityka państw europej-

skich jest jeszcze bardzo odległą od realizowania podobnych idei.

Nowy Herostrat. Pożar w fabryce prochu pod Tulonem, ugaszony na szczęście w zarodku, został spowodowany przez robotnika Pulicani. Ów robotnik pragnął zyskać rozgłos i widzieć swe nazwisko w dziennikach, a w tym celu podpalił prochownię, w której był zajęty. Ogień na czas spostrzeżono i ugaszono.

Katastrofy faworytów. Telegramy z Konstantynopola ciągle donoszą, że ten lub ów faworyt i zausznik sułtana został napędzony poprostu, a często powędrował do więzienia, lub na wygnanie, o ile nie powiodło mu się uciec. Do tych strąconych wielkości należy także szeik Abdul Huda er Rafai, sułtański tłumacz snów i „przekłuwacz koranu". Abdul Huda miał obowiązek wykładać sułtanowi sny, wyjaśniać zjawiska przyrody i przez nakłuwanie „sur" (rozdziałów) koranu dawać interpretacyę nakłutych wierszy. Abdul Huda piastował swój wpływowy urząd od r. 1883. Wrogowie jego usiłowali często obalić go zapomocą misternie uknutych intryg, ale były to bezskuteczne usiłowania. Dopiero teraz ruch młodoturecki zdołał usunąć i tego faworyta sułtańskiego.

Klęska szarańczy. Z granicznych okolic Algieru i Tunisu nadeszły do Paryża wiadomości, że szarańcze, które lecą olbrzymiemi łanami, niszczą wszystkie plony. Biskra, wspaniała oaza, Laghuat, Szellaha z prześlicznemi ogrodami zostały zniszczone doszczętnie przez szarańcze. Obecnie chmary tych żarłocznych owadów dotarły do okolic miast: Algier, Arba i Riwet. Setki kilometrów pokrywają ławice szarańczy i zdaleka słychać jakby trzeszczenie, pochodzące od poruszających się szczęk owadów. Są one z początku szare, potem szybko przybierają barwę brunatną, a wreszcie czarną.

Nie pomaga.

— Upiłeś się znowu? A przecież zapisałeś się do towarzystwa trzeźwości?

— Zapisałem się. Płacę co pierwszego regularnie wkładki — nic nie pomaga! Cóż ja mam robić?

Ze stowarzyszeń.

Nowe stowarzyszenie artystów. Z inicyatywy artysty-malarza p. Małkowskiego zawiązało się w Krakowie stowarzyszenie artystów-malarzy „Znicz".

Celem Towarzystwa jest urządzanie wspólnych wystaw i wzajemnego pomagania sobie. Pierwszą wystawę urządza „Znicz" w listopadzie, w pałacu Sztuki.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We wtorek: „Wesoła wdówka".
We środę: „Mąż trzech żon".
We czwartek: „Czar walca".
W piątek: „Faust".
W sobotę po południu: „Druciarz"; wieczór: „Opowieści Hoffmana".
W niedzielę po południu: „Halka"; wieczór: „Czar walca" (ostatnie przedstawienie trupy lwowskiej).

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Meir Ezofowicz".

Z kalendarza. We wtorek 11 sierpnia: Tyburcego, Zuzanny i Filomeny; we środę 12 sierpnia: Klary p. i Hilaryi m.; we czwartek 13 sierpnia: Jana Berch., Hipolita m. i Radegundy.

Wschód słońca 11 sierpnia o godz. 4 m. 26, zachód o g. 7 m 5; długość dnia 14 godzin min. 39.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 sierpnia termometr doszedł od 16·3 do 22·3 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 10 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 742·0 mm., termometru 13·8 C.;— wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Z teatru ludowego.** W sobotę 8 m. m. przy pełnej sali odegrano sztukę p. t. „Meier Ezofowicz", z powieści Orzeszkowej przerobioną na scenę. Autorką przeróbki scenicznej jest znana już z wielu oryginalnych prac literackich p. A. Kallas. Robota sceniczna, przystosowanie tematu powieściowego do warunków teatru, powiodły się bardzo dobrze, a przez plastykę swoją i dramatyczną treść, utwór ten nadaje się szczególnie dla teatrów ludowych. Wykrawując poszczególne partye z powieści i wiążąc je w całość dramatyczną, umiała autorka uniknąć przewlekłości i nie obciążyła sceny niepotrzebnym balastem przypadkowych figur i epizodów. — Rzecz prosta, że z konieczności dramat w stosunku do powieści stanowić musiał w przeróbce scenicznej tylko epizod. Odpada naturalnie rozwinięcie psychologii samego bohatera, znika ten proces wewnętrzny, który od dziecka w duszy Meicra się dokonywał. W dramacie staje on już gotowy do podjęcia walki z obskurantyzmem religijnym i pierwiastkami nienawiści swojego narodu. Akt trzeci i czwarty wyposażyła autorka scenami silnie dramatycznemi i plastycznemi.

Artyści teatru ludowego czynili wszelkie starania, aby akcyi dramatycznej nadać właściwy kolor sceniczny, odpowiednie tempo i nastrój. P. Sarnowski włożył wiele zapału w rolę tytułową, powinien jednak pokonać pewne wadliwości dykcyi. O nastrój dramatyczny starał się również p. Poleński w roli starego Saula. Ogólnie uderzały braki w charakteryzacyi zewnętrznej, szczególnie brak powagi w wyglądzie i ruchach rabina Todrosa. Także sceny zbiorowe wymagają dalszego ćwiczenia. Doskonałą charakteryzacyą odznaczała się artystka w roli starej matki Saula p. Konarska.

Z ubolewaniem zaznaczyć należy, że na widowni oddanej na sobotniem przedstawieniu w zarząd prywatnego towarzystwa były powody do słusznych skarg na brak porządku. *ro.*

— **Sprawozdania szkolne.** Sprawozdania dyrekcyi prywatnego gimnazyum żeńskiego im. Słowackiego we Lwowie mieści na wstępie prace dra K. Twardowskiego p. t. „Kobiety na wydziale filozoficznym Uniwersytetu lwowskiego w dziesięcioleciu 1897—1907". O pracy tej zdaliśmy sprawę w osobnym artykule już przed tygodniem.

Wspomniany zakład naukowy powstał w jesieni 1901 r. jako ośmioklasowe gimnazyum żeńskie i otrzymał w r. 1904 prawo publiczności dla istniejących naówczas pierwszych dwóch klas. Prawo to przechodziło stopniowo na dalsze klasy, w ubiegłym zaś roku na VI z rzędu klasę. Z powodu zgłoszenia się bardzo wielkiej liczby uczenic do klasy I, podzielono tę klasę na dwa oddziały. Z końcem drugiego półrocza ubiegłego roku szkolnego liczył zakład 221 uczenic. W dwóch oddziałach I klasy było 49 uczenic, w najwyższej klasie VI: 38.

Sprawozdanie dyrekcyi Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie rozpoczyna się „sprawozdaniem z międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół dla głuchoniemych, odbytego w Edynburgu w 1907 r." napisanem przez Bożennę Wilkosz.

W roku szkolnym 1907/8 ze 100 starających się o przyjęcie do tego zakładu przyjęła dyrekcya tylko 24, a mianowicie 14 chłopców i 10 dziewcząt. W roku szkolnym 1907/8 było zapisanych wszystkich uczniów 112, a mianowicie 69 chłopców, a 43 dziewcząt. Dochodzących na naukę było razem 9, a mianowicie chłopców 4, a dziewcząt 5. Reszta mieściła się w internacie zakładu. Dyrekcya żali się w sprawozdaniu, że dla braku środków jedyny ten polski zakład nie może się należycie rozwinąć.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 sierpnia.

Stypendya naukowe. Minister wyznań i oświaty nadał na półrocze letnie 1908/9 stypendya na podróże feryalne do Grecyi i Włoch profesorom szkół średnich: Stanisławowi Hommemu (gimnazyum V Lwów) i dr Benno Janowskiemu (gimnazyum VI Lwów), oraz Włodzimierzowi Kmicikiewiczowi (gimnazyum II Czerniowce).

Muzeum narodowe im. Króla Jana Sobieskiego. Na ostatniem posiedzeniu delegatów Rady miejskiej, uchwalono założyć w nabytej przez miasto „kamienicy królewskiej" Muzeum narodowe imienia króla Jana III. Będzie to Muzeum narodowo-historyczne, z szczególnem uwzględnieniem wschodnich dziedzin Polski i miasta Lwowa. Już dziś są zbiory piękne, które zapełnią komnaty dawnej królewskiej kamienicy. W myśl uchwały delegatów obok Muzeum narodowego, pomieszczone zostanie w kamienicy królewskiej archiwum miejskie, dziś ściśnione w zupełnie nieodpowiednim lokalu ratusza. W najbliższym czasie znajdą się nadto w kamienicy królewskiej nader cenne, znane nie tylko w kraju bogate zbiory dzieł sztuki i pamiątek historycznych, stanowiące własność prywatną jednej z wybitnych tutejszych rodzin.

W ubiegłą sobotę przywieziono z Żółkwi i umieszczono w kamienicy królewskiej sześć figur, przedstawiających postacie niewieście; są one naturalnej wielkości, rzeźbione z drzewa lipowego, trzy są dziełem snycerza francuskiego, trzy zaś inne, późniejsze, wskazują na pochodzenie polskie. — Figury te były niegdyś ozdobą zamku żółkiewskiego. Przed pięciu laty odkrył je w szopie na probostwie dr Aleksander Czołowski, a kierownik starostwa żółkiewskiego, radca namiestnictwa Szumlański, własnym kosztem je odnowił, a obecnie ofiarował do kamienicy królewskiej we Lwowie.

Odwołanie wycieczki do Pragi. Jak wiadomo wyruszyć miała do Pragi 12 b. m. wycieczka, urządzona przez lwowską czytelnię kolejową i związek rękodzielników, kupców i przemysłowców, tymczasem wskutek nadeszłego w ostatniej chwili reskryptu ministerstwa kolejowego, które ograniczyło czas trwania wycieczki na 24 godzin, wycieczkę odwołać musiano.

Z teatru. Dyrekcya teatru lwowskiego zawiadamia, że przedstawienia operetki rozpoczną się we wtorek dnia 18 sierpnia b. r. Sezon główny dramatu rozpocznie się z dniem 4 września, a sezon operowy już z dniem 15 września, tak, że operetka grać będzie tylko do dnia 15 września. Sezon operowy trwać będzie do dnia 15 maja 1909 roku. Stałe wolne bilety, wystawione w zeszłym sezonie, są ważne tylko do dnia 18 września b. r. wolne bilety, jak również płatne abonamenty na przyszły sezon, wydawać będzie kancelarya teatru między 20 a 30 sierpnia. Kasa zamówień znajduje się obecnie w handlu ogrodniczym p. Wolińskiego, plac Maryacki, przy hotelu europejskim.

Siczyński po wyroku. Mirosław Siczyński, po wyroku wcale nie zmienił swego zachowania się w więzieniu. Jest pewny, że nastąpi ułaskawienie. Siczyński czas w więzieniu spędza na lekturze książek, które przed doręczeniem mu przechodzą cenzurę. Pozatem utrzymuje obszerną korespondencyę z rodziną i z przyjaciółmi. Siczyński siedzi w jednej celi z fałszerzem monet, Szwedzickim.

Cyganiewicz we Lwowie. Od dwóch tygodni Lwowianie nie mówią, a zapewne i nie myślą o niczem innem tylko o zapasach siłaczy, jakie odbywają się w cyrku Lipota. Do zwycięstw Cyganiewicza przywiązuje ludek lwowski bezkrytyczne owacye, jakby szło o tryumf narodowy. Próżno prasa w kilku artykułach dała do zrozumienia, że owe zapasy są bardzo podejrzane, próżno lwowski „Głos" wystąpił z sensacyjnym artykułem, że zapasy te jak i wszystkie inne na całej kuli ziemskiej to „szwindel", ludzie nadal się entuzyazmują do szerokich barek „Zbyszka", który zresztą wraz z Pytlasińskim także występującym w cyrku Lipota, na każdy artykuł w gazetach odpowiada sążnistemi sprostowaniami na podstawie „§ 19 ustawy prasowej".

Wczorajsze zapasy w cyrku obudziły wśród amatorów tego sportu olbrzymie zainteresowanie, głównie z powodu zapowiedzianej walki między Cyganiewiczem a Wachturowem. który ogłosił w ostatnich dniach protest co do pokonania go przez Cyganiewicza. Publiczność nie chciała wcale patrzeć na produkcye cyrkowe, lecz domagała się zapasów. Musiano życzeniu temu zadość uczynić. Po interesującej walce zwinnego jak kot, murzyna Zipsa z Pytlasińskim, stanęli Cyganiewicz i Wachturow. Protest Wachturowa nie przeszedł bez wrażenia, co uwidoczniło się wśród publiczności, której znaczna część objawiła mu głośno swoją sympatyę. Wachturow zaraz w pierwszych chwytach zdradzał silne zdenerwowanie; kilka razy w czasie zapasów przemawiał do publiczności, a do sędziów zwracał się z jakiemiś wyrzutami. Zawziętość ze strony Wachturowa była wielka, ostatecznie z nadzwyczajną brawurą zwyciężył Cyganiewicz, zyskując długotrwałe, huczne oklaski. Wachturow przyznał na arenie. że Cyganiewicz położył go „haraszo".

Wydany władzom amerykańskim. Aresztowany przed kilku miesiącami oszust amerykański, Rosen, który pozostawał w tutejszem więzieniu śledczem pod zarzutem oszukańczej krydy, popełnionej w Buenos-Aires, został wczoraj na żądanie władz amerykańskich przetransportowany do Tryestu, skąd pojedzie do Argentyny, gdzie przeciwko niemu toczyć się będzie proces karny. Rosen odstawiony miał być jeszcze przed trzema tygodniami, dostał jednak silnego ataku sercowego i musiano odstawić go do szpitala więziennego, który przedwczoraj opuścił.

Międzynarodowa wystawa kucharsko-spożywcza we Lwowie. W piątek dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu tejże wystawy. Na porządku dziennym omawianą była sprawa, czy dopuścić wyroby pruskie na wystawę, a to wobec znacznej liczby zgłaszających się fabrykantów i producentów z Prus. Po długiej dyskusyi zapadła jednomyślna uchwała, że jakkolwiek wystawcy pruscy przez wzięcie udziału w tejże wystawie znacznie przyczyniliby się do pomnożenia funduszu kasowego, to jednak, wobec popełnionego gwałtu przez parlament i rząd pruski na narodzie polskim, choćby wystawa ta materyalnie znacznie ucierpiała, nie dopuścić Prusaków jako wystawców. Uchwała ta nie dotyczy przemysłowców i producentów Polaków, zostających pod panowaniem Prus i tym komitet wszelkie możliwe ulgi poczyni, by mogli wziąć liczny udział w wystawie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 10 sierpnia).

Skutek mowy Guczkowa.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Reskrypt cara do w. ks. Mikołaja Mikołajewicza wyraża mu podziękowanie za jego owocną działalność na stanowisku prezydenta Rady dla obrony kraju, zarazem atoli zwalnia księcia z tego stanowiska, ze względu na mającą nastąpić rewizyę postanowień o Radzie dla obrony kraju i reorganizacyę departamentu wojennego.

Petersburg. Usunięcie w. ks. Mikołaja ze stanowiska prezydenta komitetu dla obrony kraju jest, jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, następstwem głośnej czasu swego mowy przywódcy październikowców Guczkowa w Dumie, w której skarżył się on na szkodliwą dla państwa gospodarkę wielkich książąt na wybitnych stanowiskach.

Precz z Dumą.

Petersburg. „Riecz" donosi: Rada główna Związku „narodu rosyjskiego" rozesłała do swych oddziałów prowincyonalnych nakaz nadsyłania podań o rozwiązanie Dumy państwowej oraz o zwołanie soboru ziemskiego z głosem prawodawczym.

Petersburg. W Kijowie dokonano rewizyi domowej u przewodniczącego tamtejszego Związku rosyjskich ludzi, Jozefowicza. Przy rewizyi tej znaleziono tysiące proklamacyj, wzywających ludność do przywrócenia dawnego porządku w państwie a więc zupełnego absolutyzmu.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. Pet. Ag. tel. donosi: Sejm finlandzki uchwalił wybór 10 komisyj, między temi komisyi dla ustaw zasadniczych, dla kwestyi agrarnych, dla spraw gminnych i dla spraw kulturalnych. Ułożeniem listy członków komisyi zajmie się komisya wyborcza, złożona z 12 starofinów, 6 członków partyi szwedzkiej, 6 Młodofinów, 2 agraryuszy i 19 socyalnych demokratów. Przewodniczącym wybrała komisya Starofina, nazwiskiem Miste.

Podarunek cara.

Paryż. Rosyjski attaché wojskowy wręczył imieniem pary carskiej prezydentowi Fallièresowi, jako podarunek ślubny dla córki, pierścień ze wspaniałym szafirem, otoczonym brylantami. Prezydent Fallières prosił attaché wojskowego, aby złożył parze carskiej najszczersze podziękowanie jego i jego córki.

Stan zdrowia Tołstoja.

Berlin. Z Petersburga telegrafują, że stan zdrowia hr. Lwa Tołstoja znów się pogorszył i to z przyczyny odbytej przez Tołstoja dłuższej przechadzki. Z tego powodu wzmogły się znacznie cierpienia w nodze, pochodzące z rozszerzenia żył.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. Według urzędowych sprawozdań od czasu wybuchu epidemii cholery w gubernii astrachańskiej, saratowskiej i obszarze dońskim, t. j. od 25 lipca do 8 sierpnia, zachorowało na cholerę **360 osób**, z czego 174 zmarło.

Położenie w Turcyi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 10 sierpnia).

Program i — pożyczka.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że wielki wezyr Kiamil pasza **ogłosi w najbliższych dniach swój program polityczny**, przyczem da pogląd na historyę rozwoju ruchu konstytucyjnego w Turcyi. Na prowincyi rozpoczęły się już prawybory do Izby. Rząd zamierza zaciągnąć obok pożyczki zagranicznej także wewnętrzną, z 10 letnią administracyą.

Uwolnienie Osmana paszy.

Konstantynopol. Marszałek Osman pasza, którego Młodoturcy trzymali w niewoli, przybył we czwartek wieczorem z Ochridy do Monasteru i wyjechał w piątek do Saloniki, gdzie go przyjęto z wielkiemi honorami. Wypuszczenie na wolność Osmana paszy należy do awiza, jakie otrzymał tutejszy i salonicki komitet młodoturecki, że **nastąpiła żądana gwarancya co do spełnienia młodotureckich żądań.**

Nowy minister policyi.

Konstantynopol. Ministrem policyi mianowany został Refki bej. Jestto nowa koncesya dla Młodoturków. Nominacya ta jednakże była równocześnie palącą koniecznością, ponieważ powaga policyi zupełnie upadła i wogóle policya okazała się niewystarczającą do utrzymania porządku, podczas gdy służba porządku, utrzymywana przez komitet młodoturecki, bardzo dobrze funkcyonuje. Świeży minister policyi był dotychczas adwokatem i nauczycielem szkoły prawniczej w Salonice, oraz prezesem miejscowego komitetu młodotureckiego.

Budowa parlamentu z listy cywilnej.

Konstantynopol. Urzędowe obwieszczenie podaje do wiadomości, że sułtan życzy sobie pokrycia z listy cywilnej części kosztów budowy nowego parlamentu lub też wszystkich kosztów tej budowy (zależnie od stanu kasowego), oraz pragnie, aby plany budynku były mu przedłożone.

Pierwsze zakazy.

Konstantynopol. Nowy minister wojny wydał rozporządzenie, zabraniające ludności noszenia broni, a także dalszych hałaśliwych demonstracyj. Rozporządzenie grozi tym, którzy schwytani zostaną z bronią, aresztem lub więzieniem.

Winowajcy dawnych rządów.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że ministerstwo wojny zarządziło sądowe ściganie komendanta żandarmeryi Szaina paszy, który się schronił do konsulatu włoskiego.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że Zekki pasza zdradza w więzieniu wielkie zdenerwowanie. Wczoraj domagał się od dozorcy rewolweru, aby popełnić samobójstwo. Wieczorem kazał ze swoich funduszów wyasygnować 5000 funtów tureckich na budowę nowych pancerników tureckich.

Inny b. faworyt sułtana, astrolog Abu Huda, którego umieszczono w tem samem więzieniu, grozi, że siłą magiczną zburzy więzienie i zniszczy cały nowy porządek w państwie.

Paryż. „Matin" donosi, że turecki ambasador Munir pasza na wezwanie tureckiego ministra spraw zagranicznych, aby opuścił natychmiast Paryż i stawił się w Konstantynopolu, odpowiedział, że stan jego zdrowia wymaga przedewszystkiem kuracyi w jednem z europejskich miejsc kąpielowych. Po odbyciu tej kuracyi zgłosi się ambasador w Konstantynoplu.

Powrót Macedończyków.

Sofia. Codziennie odjeżdżają tu dziesiątki dawniejszych macedońskich zbiegów do swoich miejsc rodzinnych w Macedonii. W najbliższych dniach odejść ma stąd osobny pociąg, który zawiezie do Macedonii wielką wycieczkę bułgarską. Pociąg ten zatrzyma się we wszystkich miastach macedońskich. Przywódca Młodoturków w Salonice, Enver bej, nadesłał do komitetu tej wycieczki serdeczne zaproszenie, zapewniając, że znajdzie ona także ze strony Turków gościnne przyjęcie.

Zmiany w dyplomacyi.

Konstantynopol. Słychać, że w najbliższym czasie ma ustąpić kilku tutejszych ambasadorów mocarstw. Jako jednego z nich wymieniają ambasadora włoskiego Imperialego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 10 sierpnia.

O równouprawnienie na Śląsku.

Cieszyn. W tutejszych kołach polsko-katolickich, czynią wielkie przygotowania do pochodu. jaki ma się tu odbyć dnia 6 września. Z pochodem tym połączony będzie uroczysty obchód jubileuszu 60-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa i 50-letniego jubileuszu kapłaństwa papieża Piusa X. Celem pochodu będzie demonstracya na rzecz narodowego równouprawnienia ludności polskiej na Śląsku austryackim.

Edward VII. w Ischlu.

Ischl. Odmiennie od pierwotnego programu cesarz nie wyjedzie naprzeciw króla Edwarda, lecz oczekiwać go będzie na dworcu w Ischlu. Cesarz tym razem ubrany będzie w mundur marszałka angielskiego, podczas gdy król Edward przybędzie w mundurze austryackiego feldmarszałka porucznika.

Germanizacya w Austryi.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że z rozporządzenia ministra sprawiedliwości korespondencya między sądami w Czechach i na Morawie ma się odtąd odbywać wyłącznie w języku niemieckim. Za przeciwdziałanie temu rozporządzeniu naznaczone zostały wysokie kary.

O szkoły dla mniejszości czeskich.

Praga. Wczoraj rano odbyły się tutaj manifestacye wszystkich stronnictw czeskich na rzecz szkół narodowych dla mniejszości czeskich. Odbyły się dwa olbrzymie pochody: jeden socyalnych demokratów czeskich z udziałem około 10.000 robotników, drugi pochód „mieszczański" i narodowych socyalistów z udziałem 15.000 osób. Socyaliści odbyli mityng w ogrodzie „Domu ludowego", uczestnicy drugiego pochodu na wyspie Strzeleckiej. Uchwalono rezolucye, domagające się szkół narodowych dla mniejszości czeskich.

Kongres nauczycieli słowiańskich.

Praga. Wczoraj rozpoczął się kongres nauczycieli słowiańskich. Przybyli nauczyciele polscy, chorwaccy, słowaccy, serbscy, słoweńscy. Z Belgradu przybyło 40 uczestników.

Balony dla celów wojennych.

Ujście (w Czechach). Tutejsza Kasa oszczędności postanowiła przesłać na ręce ministra wojny 2000 K dla rozpoczęcia składek na budowę powietrznych statków wojennych dla armii austryackiej.

Ruch wielkoserbski.

Budapeszt. Rząd węgierski wydał energiczne zarządzenia przeciwko tym, którzy propagują ideę wielkoserbską i podejrzani są o agitacyę na rzecz tej idei. Jak słychać, mają nastąpić liczne aresztowania w Chorwacyi.

Wielka katastrofa kolejowa.

Berlin. Dziś na dworcu w Gross Lichterfelde pod Berlinem wydarzyła się wielka katastrofa. Pociąg osobowy zderzył się z pociągiem nadzwyczajnym. Siła zderzenia była tak wielka, że wagony pociągu osobowego wspięły się jeden na drugi, a wagony pociągu nadzwyczajnego zostały zupełnie zdruzgotane. **Liczba ofiar jest bardzo wielka. Na miejscu zginęło 9 osób, dziesięć odniosło ciężkie rany, a kilkadziesiąt osób lżejsze obrażenia.**

Statek powietrzny Wrighta.

Paryż. Dzienniki tutejsze stwierdzają, że nowa próba ze statkiem powietrznym Wrighta wydała rezultat nadzwyczajny. Statek ten posiada niezwykle prostą konstrukcyę, mimo to już po kilku poruszeniach wzbił się na 10 metrów ponad ziemię. Wright wykonał kilka zwrotów, wzbił się do 15 metrów wysokości, poczem powrócił i wylądował w tem samem miejscu, z którego wzbił się w powietrze.

Strajk kupiecki.

Madryt. Właściciele handlów wina i towarów kolonialnych odbyli zgromadzenie, na którem krytykowali rozporządzenie rządu w sprawie zamykania sklepów w niedzielę. Postanowiono, w razie gdyby rząd nie cofnął odnośnego dekretu, zamknąć sklepy w dniach 13, 14 i 15 b. m

Ulewy w Rumunii.

Bukareszt. Od wczoraj panuje w całym kraju silna ulewa, która wyrządziła ogromne szkody. W miejscowości Ploesti zginęły podczas burzy 4 osoby.

Walki rewolucyjne w Persyi.

Tebris. (Depesza Pet. Ag. tel.) Onegdaj przez cały dzień **strzelano zawzięcie. Rewolucyoniści ponieśli wielkie straty** i odebrano im także działa.

Chiny a Stany Zjednoczone.

Szangaj. Ze względu na wielkie usługi, jakie Ameryka oddała Chinom, zniżając swe żądania odszkodowania za poniesione przez poddanych amerykańskich straty podczas powstania bokserów, postanowił rząd chiński, aby corocznie 100 studentów chińskich udawało się na studya do Ameryki.

Prognoza dla Galicyi zachodniej. (Telef. informacya centr. Biura meteor. w Wiedniu):

Pogodnie, mierne wiatry, temperatura wyższa, stan niezmieniony. Ogólny charakter pogodny trwa nadal.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Od strasznych chorób

w lecie się pojawiających: wymiotów, biegunki, nieżytu jelit i t. d. uchronić swe pieszczoty skutecznie może matka tylko przez żywienie ich mączką „Kufeke". Bliższe wyjaśnienie o należytem żywieniu i pielęgnowaniu dzieci zawiera broszurka „Der Säugling" (Niemowlę), ułożona przez lekarza chorób dziecięcych, którą można otrzymać **za darmo** w handlach tę mączkę sprzedających lub u firmy R. Kufeke, Wiedeń, III.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi Adamowi Gettlichowi** składam najserdeczniejsze podziękowanie za nader umiejętne i staranne wyleczenie mego wnuczka Stasia z ciężkiej szkarlatyny.

Adela Kretschmerowa.

Giełda.

Wiedeń, 10 sierpnia. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	631 —	Oblig. węg. indemn.	93 05
węg. " "	742 25	Renta majowa	96 25
Anglobanku	294 75	Austr. Renta kor.	96 40
Unionbanku	543 50	Węg. " "	92 85
Laenderbanku	437 75	5% L. Listy T. kr. z.	93 85
Bankvereinu	528 50	4% Listy Banku hip.	93 85
Bodencredit	1065—	4½% " " "	99 70
Gal. Banku hipot.	— —	5% " " "	110 —
Kolei państw.	693 —	4% " " kraj.	94 —
" południowej	108 50	4½ " " "	100 20
" Elbethal	451 75	4% Gal. Obl. prop.	97 80
" północnej	5085—	4% Gal. poż. kr. 1893	95 35
" Czerniow.	562 —	4% Poż. m. Lwowa	93 75
Alpiny	670 —	Losy tureckie	184 25
Rima Muranyi	555 —	Marki	117 40
Prag. Tow. żel.	2685—	Ruble	251 50
Fabryki broni	530 —	Rosyjska pożyczka	95 60
Tureckie tytoniowe	395 —		
Gal. Tow. kop. n.	574 —		

Usposobienie: silne, zwłaszcza w kredytach. Akcye kolei państwowej poprawione. Papiery żelazne słabsze. Zamknięcie silne.

Budapeszt, 10 sierpna. Pszenica na październik 11·14 do 11·15; żyto na październik 9·26 do 9·27; owies na październik 8·15 do 8·16; kukurydza na lipiec 0·— do 0·—, kukurydza na sierpień 7·70 do 7·72, kukurydza na maj 7·24 do 7·25; rzepak na sierpień 16·25 do 16·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok.; pochmurno.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 10 sierpnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% " " " "	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " "	94 25	95 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ... nieok.	96 75	97 75
4% " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " 51-letn.	93 50	94 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96
4% " miasta Lwowa	91 75	92 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% " kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	111 —	121 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	572 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	562 —

Księgarnia A. Juszyńskiego
w Przemyślu,

poszukuje **młodszego, zdolnego pomocnika** od 16 września lub 1 października b. r. 4214 1 2

Pensyonat
pierwszorzędny w urządzeniu i **doskonałej kuchni**, Kraków, ul. Wolska 6, ma pokoje zaraz do wynajęcia. 4215 1 8

Do Polek!
Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:

Pudru tłustego Mimoza
wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.

Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.

5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie. 4138 1 39

Asystent farm.
rutynowany poszukuje zastępstwa ewentualnie stałej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „**Zastępstwo**" poste restante **Dębica**. 4224 1 3

Poszukuję
umeblowanego pokoju z obsługą i utrzymaniem, na wsi niedaleko Krakowa w pobliżu lasu szpilkowego, z dobrą wodą do picia, przy inteligentnej rodzinie, dla jednej osoby z dzieckiem, na 6 tygodni, możliwie przy stacyi kolejowej. — Zgłoszenia pod **„Słoneczny pokój"** poste restante **Kraków**. 4221

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 3975 14 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

MASZYNA
do robienia i podrabiania pończoch, skarpetek, prawie nowa, bajecznie tanio do sprzedania. Wiadomość u portyera, Rynek, Pałac Spiski. 4181 2 2

Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie
poleca kasyerki z dłuższą praktyką, na żądanie mogą złożyć kaucyę; Gospodynie z bardzo dobremi świadectwami; Bonę Polkę z krawieczyzną i kucharza (wymagania skromne). Poszukuje kucharki. 4208 1 3

Majątek
w obszarze 300 m. w tem 150 m. wikliny koszykarskiej. 12 km. gościńcem do kolei. Pola wydzierżawione po 60 K za morg. Duży ogród owocowy. Dom mieszkalny o 10 pokojach w ładnym parku. Młyn o sile 35 koni. Suche dochody 3.300 koron. Do sprzedania lub zamiany na większy majątek. — Zgłoszenia pod **K. P. 4197.** przyjmuje Administracya „N. Reformy" w Krakowie. 4197 1 6

Młyn
wodny wraz z ogrodem, nowy, blisko stacyi kolejowej, bardzo dobry, tanio do sprzedania. **Ścieszka, Tarnów**, Bartosza 62. 4211 1 2

Winogrona
i wyborne owoce stołowe

wysyła po niskich cenach **F. R. Matscher, Meran**, Połud. Tyrol.

5 kg. koszyk winogron . . . . . 4 K
5 kg. koszyk rozm. owoców . . . 4 K
4207 1 3

Kawaler inteligentny, lat 30, posiadający 5000 koron, z braku znajomości pragnie tą drogą poznać się z panną, właścicielką handlu, wieku do 35 lat. — O zgłoszenia z fotografią prosi do 1 września pod znakiem **„Pod różami 20"** poste restante **Kraków**. 4213 1 3

Mężczyzna
przystojny, poszukuje panny lub młodej wdowy ze znacznym posagiem, Niemki lub Angielki umiejącej trochę po polsku. Listy: **S. P.** poste restante **Tarnów**. 4210 1 2

Los, który może wygrać

30.000 K dostanie na żądanie
ZA DARMO
każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA**, przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie**, dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem kor. 3·40, zegarek czarny kor. 4·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent kor. 8·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent kor. 7·—. Budzik świecący w nocy kor. 3·—, Zegarek złoty kor. 18·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 3800 8 10

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 1 do 15 sierpnia

Clou światowych atrakcyi!

Jawajczycy Sandi. Siwil & Amat w swoich niezrównanych produkcyach akrobat. Występ gościnny! **Ada Pagini**, królewska włoska nadworna wiolinistka, uznana za najlepszą wirtuozkę współczesną, uczennica słynnego prof. Joachima, odznaczona wielkim złotym medalem przez międzynar. towarzystwo muzyczne. **Chester H. Dieck** (Sensacya!) najznakomitszy cyklista świata. **Les trois Harris**, fenomenalni żonglerzy kulami. **Les Fereros**, plastyczne reprodukcye rzeźb marmurowych, podług oryginałów sławnych mistrzów. **Polski balet** (10 osób!) pod kierownictwem baletmistrza Godlewskiego. **The three Warrington**, elite akt gimnastyczny. **Bioskop ameryk.**, najnowsze i zajmujące zdjęcia.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 95 0

Mleko na sprzedaż
w Dobrach Strzyżów nad Wisłokiem, stacya kolei i poczta na miejscu, jest do wydzierżawienia mleko od 100 krów około 18.000 litrów rocznie.

Dzierżawcy dodane będzie mieszkanie i ubikacye na mleczarnię, z wodociągiem.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel na miejscu lub Zarząd dóbr Zdzisława Włodka w Dąbrowicy, poczta Chrostowa. 4199 1 3

Mieszkania
są do wynajęcia od 15-go sierpnia lub 1-go września składające się z 4-ech pokoi, z 3-ech i 2-ch z przedpokojem i kuchnią w Półwsiu Zwierzyniec, ul. Lelewela, dom narożny „pod Białym Orłem". Wiadomość na miejscu. 4203 1 6

Towarzystwo kasynowe
w Krzeszowicach

poszukuje od 1 września br. **rutynowanego restauratora**, względnie restauratorki.

Bliższych szczegółów pisemnie albo ustnie udzieli gospodarz kasyna p. Henryk Slagórski, na którego ręce **do 20 sierpnia b. r.** oferty nadsyłać należy.

Towarzystwo kasynowe w Krzeszowicach.
4195 1 3

Panów studentów
z dobrego domu przyjmie się na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka zapewniona. Na żądanie pomoc w nauce gimnazyalnej w domu.

Wyjaśnień udzieli p. Kobylańska, Krowoderska 37, II. piętro. 4204 1 4

Jedyna sposobność
dla emerytów! Do sprzedania dom murowany, dwie werandy, ogród owocowy i warzywny, pół morga pola, staw zarybiony, wszystko w jednym kawałku. 15 minut od Krakowa, kolej w miejscu. Zapytania ustne lub pisemne do stróża, ul. Krowoderska 46. 4205 1 3

Poszukuję rządcy
do prowadzenia gospodarstwa na dwóch folwarkach około 700 morgów ornej ziemi. Gospodarstwo prowadzone w kierunku produkcyi mleka i hodowli bydła. Pobory według umowy.

Oferty wraz z odpisami świadectw proszę nadsyłać pod adresem właściciela: Zdzisław Włodek, Dąbrowica, poczta Chrostowa.

Na nieuwzględnione zgłoszenia nie odpowiadam. 4198 1 3

Renklody
do smażenia 4 K, jabłka i gruszki stołowe 3 K 20 h, śliwki węgierskie i pomidory 3 K. Świeżo rwane, wysyła w 5 kg. koszykach, franko za zaliczką **J. Nagler**, wł. ogrodu, **Zaleszczyki.** 4220 1 4

Podróżującego
poszukuje większa firma towarów norymberskich. Zgłoszenia pod **B. R. 41.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 4189 2 2

Konkurs.
W szkole izraelickiej dla chłopców i dziewcząt ma być obsadzona posada **dyrektora** i zarazem nauczyciela religii z dniem 1 października b. r.

Kandydaci, którzy 40 roku życia jeszcze nie przekroczyli, muszą posiadać obywatelstwo austryackie i wykazać się świadectwem ukończenia seminaryum rabinackiego, świadectwem kwalifikacyjnem udzielania nauki w języku niemieckim i polskim, oraz świadectwem lekarskiem.

W braku świadectwa seminaryum rabinackiego, musi kandydat w inny wiarygodny sposób wykazać tak swoją gruntowną znajomość hebrajskiego języka, historyi i literatury, jak i swoje religijne i nienaganne życie.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 1800 K, dalej dodatek po 150 K przez pięć pięcioleci od dnia stabilizacyi licząc, wkońcu odpowiednie pomieszkanie w budynku szkolnym wraz z opałem i oświetleniem.

Kandydaci zechcą podania z odpowiedniemi załącznikami wnieść na ręce inspektoratu szkolnego najpóźniej do **1 września b. r.**

W Brodach, dnia 23 lipca 1908.

Inspektorat szkoły izrael. dla chłopców i dziewcząt. 4097 3 3



Floryańska 43
Telefon 829.

Projektuje i wykonuje

wszelkie urządzenia
każdego rodzaju i wielkości wchodzące w zakres elektrotechn.

Zakład instalacyjny dla oświetlenia elektrycznego domów, pałaców, kościołów, teatrów, fabryk, kopalń i t. p.

Instalacye elektro-motorów
dla fabryk, młynów, tartaków, kopalń, gospodarstw i t. p.

Budowa kompletnych stacyi elektrycznych dla miast, gmin, folwarków, fabryk domów, pałaców i t. p., za pomocą popędu parowego, gazowego, wodnego, naftowego i benzynowego.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, telegrafy i piorunochrony.

Własne składy najnowszych systemów dynamomaszyn, motorów, lamp łukowych żarowych, świeczników, aparatów, wentylatorów itd.

Hurtownia i częściowa sprzedaż wszelkich materyałów elektrotechnicznych po cenach fabrycznych.

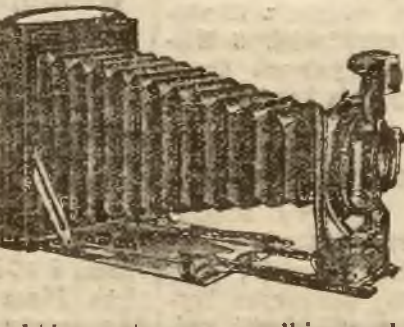
Wykonywa wszelkie reparacye we własnych warsztatach. 4168 3 3

Projekta i kosztorysy bezpłatnie. Najlepsze referencye.

MYDŁO LILIOWE
z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

1804 20 40



Kto fotografuje
lub chce fotografować niech się zaopatrzy w cennik składu aparatów i przyborów fotograficznych

KAMERA KRAKÓW - SZEWSKA 27. (róg plant)

w którym otrzyma wszelkie przybory najlepszej jakości i po cenie najniższej, za gotówkę i na spłaty. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą nie wliczając kosztów opakowania. 3453 20 25

Szpilki do kapeluszy
najmodniejsze, po nadzwyczaj tanich cenach poleca 2433 20 0

Teofil Bękner
Kraków, Długa 4, naprzeciw Izby handlowej.



ŁADNY WĄS porządnie utrzymany - jest ozdobą mężczyzny.
Do tego celu służy płyn „Grazya"

„Grazya" jest środkiem nadającym zarostowi formę wedle życzenia, a jedno użycie wystarcza na 6—12 godzin. „Grazya" nie jest tłuszczem, nie wala ani plami, robi włos miękkim, a zawierając w swym składzie nowe środki pobudzające porost, odżywia cebulki włosowe i porost wzmacnia. „Grazya" bywa sprzedawaną jedynie w flakonach w białem kartonowem opakowaniu z marką ochronną „palmą", po cenie K 1 za flakon. Ostrzega się przed naśladownictwami! W Krakowie do nabycia u firm: Reim i Spółka, Drog. Fr. Zopotha i Sp., Drog. St. Tomaszewskiego, J. Nowak, fryzyer, w Rynku.

Gdzie niema na miejscu wysyła wprost za poprzedniem nadesłaniem kwoty K 1·45 **Laborat. chem. E. Matuli w Radomyślu Wielkim.** 3839 15 0



4014 5 0

Nowa Wieś, Willa l. 83.
8 minut od tramwaju

Do wynajęcia mieszkanie: wysoki parter: 3 pokoje duże, słoneczne, kuchnia, weranda szklona, przedpokój, łazienka, wodociąg, waterkloset, nyża, spiżarka, pralnia, ogród, wszystko eleganckie z komfortem. — Wiadomość na miejscu lub: Jan Nagel, ul. Szczepańska l. 11, Kraków. 4182 2 10

Jarosławskie
znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 189 46 0

Morele
Ia jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 3 kor., zaś przy odbiorze 100 kg. naraz 30 koron loko kolej Zaleszczyki, za pobraniem. **Zarząd dóbr Zaleszczyki.** 4046 10 10

Studenci
znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne. Konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. — Ul. Dolnych Młynów 1, 3, I p. 4173 3 19

Pokoje dla przejezdnych
na czas krótszy i dłuższy z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 4130 4 4

Prywatne Gimnazyum Miejskie
z prawem publiczności w Łańcucie

potrzebuje od września b. r. dwóch ukwalifikowanych sił nauczycielskich. — Kandydaci ubiegający się o te posady (pobory najmniej IX rangi) winni wnieść podanie należycie udokumentowane najpóźniej do 20 sierpnia. Pierwszeństwo mają germaniści i przyrodnicy.

4057 3 3 **Dyrekcya.**

Ważne dla przemysłowców!
Dom z wielką parcelą budowlaną, z ogrodem wielkim i stajniami, nadający się dla p. piekarzy lub na jaką fabrykę. 15 minut od Krakowa, do sprzedania lub wydzierżawienia. — **A. Hałatek**, Prądnik Czerwony. 4085 3 3

Kobieta
w średnim wieku, poszukuje popołudniowego zajęcia w magazynie lub składzie. Zgłoszenia **B. W.** poste restante **Kraków.** 4105 3 5

W Prądniku Czerwonym
na tak zwanej Morgensternówce jest **7 parcel budowlanych do sprzedania** pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Csesnáka Feliksa w Krakowie, Floryańska 3. 4188 2 3

Do sprzedania dom parterowy murowany, składający się z 6 ubikacyj, drewutni i pralni murowanej, z ogrodem owocowym i warzywnym, wolny od podatku, pod korzystnemi warunkami do nabycia. Zgłoszenia pod adresem **„Władysław"** poste restante **Nowy Sącz.** 4169 3 3

Szlachetne owoce
jak winogrona stołowe 4 K, nadzwyczaj dobre brzoskwinie 4 K, jabłka do strudli 3 K, ogórki na mizeryę 2 K, wysyła w 5 kg. koszykach za zaliczką **Zsigmond Bárczay, Budapest, VII.**, Kertész-utcza 33. Przy odbiorze hurtownym ceny niższe. 4219 1 6

Ożeni się
inżynier młody doskonale sytuowany. Skromny posag wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe i seryo traktowane pod **„Inżynier"** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inseratowego. 4110 2 3

Młody kawaler
przystojny, inteligentny, prawego charakteru, katolik, fachowiec, właściciel interesu, pragnie poznać na tej drodze, z powodu braku czasu i sposobności do zawierania znajomości, pannę lub młodą wdowę z posagiem najmniej 16.000 koron, potrzebnym mu do rozszerzenia posiadanego interesu. Rzecz traktuje zupełnie seryo, za dyskrecyę ręczy słowem honoru uczciwego człowieka. Listy nieanonimowe, o ile można z fotografią, prosi adresować do końca sierpnia pod **M. W. 672.** poste restante **Zakopane** za okazaniem kwitu inseratowego. 4141 3 3

Renklody
wybierane zielone do smażenia wysyła 5 kilo 4 korony z opakowaniem franko **W. Nowak w Bochni.** 4158 3 0

Winogrona stołowe i kuracyjne
najszlachetniejsze, wybierane gatunki, wysyła w 5 kg. patent. skrzynkach, dobrze opakowane, opłatnie, nie licząc za opakowanie, za 3 K 70 h. za zaliczką **Frankl & Comp.**, Trauben und Obst-Export, Versecz (Poł. Węgry). 4206 1 3

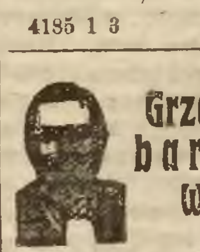
Konkurs.
Szkoła muzyczna przy Towzrzystwie muzyczno-dramatycznem w Jarosławiu nada z powodu opróżnienia, posadę **nauczyciela lub nauczycielki gry na skrzypcach i fortepianie** na rok szkolny 1908/9 za wynagrodzeniem rocznem 1200 K. Obowiązkowa liczba godzin nauki wynosi cztery godziny dziennie z wyłączeniem świąt, niedziel oraz feryi trwających od 1 lipca do 31 sierpnia.

Kandydaci zechcą wnieść podania z dołączeniem świadectw kwalifikacyjnych i względnie świadectwa ze złożonego egzaminu rządowego do rąk pana Józefa Rohma w Jarosławiu. Bliższych wyjaśnień, w szczególności co do dochodów za naukę poza godzinami obowiązkowemi, które są osobno płatne, tudzież co do innych możliwych dochodów udzieli p. Józef Rohm.

Termin wnoszenia podań do **1 września 1908.**

Jarosław, dnia 6 sierpnia 1908.

4185 1 3 **Józef Rohm.**



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller**, Wiedeń, II/2., Kurzbauergasse 4/7. 3774 2 12

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
4028 8 10

OKAZYJNA SPRZEDAŻ!!
Kilka znakomitych rowerów nowych męskich, 2 damskie używane, 1 tandem „Pucha" tanio do nabycia. **L. Niemetz. Kraków, Szewska 2.** Skład części rowerowych. 4123 5 6

Kupię kamienicę
małą, za dopłatą 10—20 tysięcy koron. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Aleksander Kuc, Kraków, Szewska 22, parter. 4105 3 3

Rutynowany droguerzysta
poszukuje posady współpracownika lub kierownika drogueryi. Zgłoszenia pod **„Farmaceuta"** poste restante **Krosno.** 4118 3 4

Buchalter
i bilansista z długoletnią praktyką poszukuje zajęcia ewent. na pół dnia. Wymagania b. skromne. — Zgłoszenia **B. B. 120.** poste restante **Kraków.** 4152 2 2

PENSYONAT
im. SOBIESKIEGO
dla uczniów szkół średnich z lepszych domów w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 12, II piętro, przyjmie jeszcze kilku uczniów. (Zobacz ogłoszenie w numerze z soboty). 3258 23 30

Rutynowany kupiec
z kilkuletnią praktyką zagraniczną, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniej posady. Na żądanie służy najlepszemi referencyami.

Łaskawe zgłoszenia pod **„K 250"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 4082 3 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 3151 10 10

Tapicer prześcieła meble, materace, zakłada firanki niedrogo. Wiadomość: ulica Retoryka 12, sklep p. Węgrzyna. 4109 3 3

L. cz. A. 134/3
2
4159 3 3

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 24 stycznia 1883 r. zmarł w Krakowie Sylwester Kalicki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że do spadku po nim przychodzi Apolonia z Kalickich Wojczyńska.

Sąd, nie znając miejsca pobytu Apolonii z Kalickich Wojczyńskiej, wzywa ją, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże Sądzie i wniosła oświadczenie się dziedziczką, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z kuratorem dla niej ustanowionym p. Antonim Bahrem, c. k. notaryuszem w Zatorze.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Zator, dnia 27 lipca 1908.

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, Kraków
Rynek A-B. l. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem"). **Filia w Krynicy pod Zamkiem l. 234,** poleca Szanownej P. T. Publiczności

Peleryny Zakopańskie i Tyrolskie
damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz wielki wybór **Serdaków**

i wszelkich stroi Zakopańskich!

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 19 0

JAN KUBRYCHT
SKŁAD KAWY i HERBATY

PRAGA, MALA STRANA, TRŽIŠTĚ,

wysyła przez cały rok po najtańszych cenach **opłatnie do wszystkich miejscowości:**

Herbaty czarne aromat. silnie naciągające:

Kongo 1 kg. . . . . K 5·—
Souchong 1 kg. . . . . „ 6·—
Moning 1 kg. . . . . „ 9·—
Mandarin 1 kg. . . . . „ 12·—

Kawy zielone, znakomite w smaku:

Karakas 5 k. . . . . K 12·—
Nowa Granada 5 kg. . . . . . „ 14·—
Kostarika 5 kg. . . . . „ 15·—
Ceylon plantacyjna 5 kg. . . . „ 16·—
Ceylon perłowa 5 kg. . . . . . „ 17·—

Kawy palone: 1 kg. K 2·70, 2·90, 3·10, 3·30, 3·50, 3·80, 3·90, 4·10. 4030 5 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.